Środa, 22 sierpnia 1934 - Nr. 188

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Obóz Narodowo-Rewolucyjny

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały antypaństwową działalność nowej organizacji „narodowej"

(o) Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Władze bezpieczeństwa stolicy wpadły na trop zakonspirowanej grupy dawnych członków rozwiązanej partji „Obóz Narodowo - Radykalny". Grupa ta przybrała nazwę **Obozu Narodowo - Rewolucyjnego** i usiłowała prowadzić akcję antypaństwową, głównie na terenie łatwozapalnej młodzieży akademickiej i mało uświadomionych rzesz bezrobotnych.

W wyniku dłuższych obserwacyj, wczoraj wieczorem przeprowadzono szereg rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych o udział w pracach obozu. Między in. funkcjonarjusze policji politycznej wkroczyli do mieszkania zajmowanego przez adwokata **Witolda Rościszewskiego.** Rewizja w tem mieszkaniu wykazała, że adw. Rościszewski, jako czołowy działacz tej grupy, **działał na szkodę państwa.** Wśród innych materjałów, znaleziono rachunki, rzucające specyficzne światło na działalność organizacji. Adw. Rościszewski został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 34 członków tej grupy, rekrutujących się przeważnie z pośród studentów politechniki warszawskiej i uniwersytetu warszawskiego.

Aresztowani odpowiadać będą z artykułu 165 Kodeksu Karnego, który powiada, że: **„Kto bierze udział w związkach, których istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władz państwowych, podlega karze więzienia do lat trzech".**

Kiedy nastąpi spotkanie Barthou z Mussolinim?

PARYŻ, 21. 8. (PAT.) Agencja Havasa podaje, że według informacyj prasowych, minister spraw zagranicznych Barthou ma udać się do Rzymu 10 października, natomiast w kołach miarodajnych twierdzą, że spotkanie ministra Barthou z premjerem Mussolinim nastąpi prawdopodobnie na jesieni, lecz ścisła data tego spotkania nie została dotychczas oznaczona.

2 generałów, 3 pułkowników oraz 9 oficerów

aresztowano w Atenach za udział w spisku

ATENY, 21. 8. (PAT.) Aresztowano tu dwóch generałów, trzech pułkowników, oraz 9 niższych oficerów, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury generała Plasterasa.

Zgon speakera amerykańskiej Izby reprezentantów

Londyn 21 8 (PAT). Z St. Louis w Ameryce donoszą o nagłej śmierci speakera izby reprezentantów, Raineya. Rainey nabawił się zapalenia płuc i zmarł nieoczekiwanie wczoraj nad ranem. Liczył on 74 lat i był leaderem demokratów w izbie reprezentantów od szeregu lat, a po obiorze Roosevelta na prezydenta został 2 marca 1933 wybrany na speakera izby, w której zasiadał w ciągu 30 lat.

Tragedja na przejeździe

PARYŻ, 21. 8. (PAT.) W pobliżu Lyonu samochód, w którym jechało 6 osób, zderzył się na przejeździe kolejowym z motocyklem, którym jechały dwie osoby. Wszyscy jadący odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia. W tej samej chwili z poza zakrętu wyjechał pociąg osobowy, który zmiażdżył leżące na szynach ofiary katastrofy.

400 000 rezerwistów amerykańskich na manewrach

Nowy Jork 21. 8. (Pat). 400.000 rezerwistów armji regularnej i gwardji narodowej weźmie udział w wielkich manewrach w stanie New Jersey, które odbędą się w pierwszych dniach września. Będą to pierwsze manewry w historji Stanów Zjednoczonych, zakrojone na tak olbrzymią miarę.

600 osób zginęło w nurtach rozlanych rzek mandżurskich

Szanghaj 21. 8. (Pat). Wskutek ulewnego deszczu, spowodowanego oberwaniem się chmury rzeka Yalu wystąpiła z brzegów i zalała olbrzymie obszary. Miasto Ntung zostało całkowicie zalane. 600 osób znalazło śmierć w nurtach wezbranej rzeki, a kilkadziesiąt tysięcy znajduje się bez dachu nad głową. Wzburzone fale zniosły 5 mostów.

Wzrost kursu pożyczki stabilizacyjnej

Nowy Jork 21. 8. (Pat). W dniu wczorajszy nastąpił dalszy wzrost kursu polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej. Kurs ten wynosi 117 i jedna ósma w odsetkach nominalnej wartości.

Rewizyta dziennikarzy niemieckich w Polsce

(o) WARSZAWA, 21. 8. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w końcu sierpnia lub w początkach września przybędzie do Warszawy z rewizytą wycieczka dziennikarzy niemieckich. Dziennikarze niemieccy będą gośćmi polskich organizacyj dziennikarskich. Wycieczka potrwa około tygodnia i w tym czasie zwiedzi większe miasta polskie; m. in. zatrzyma się na cały dzień w Gdyni. Obecnie, w porozumieniu z M. S. Z. opracowywany jest program pobytu dziennikarzy niemieckich w Polsce.

Wielkopolskie rolnictwo spieszy z pomocą ofiarom powodzi w pow. tarnowskim

Tarnów 21 8 (PAT). Do Tarnowa przybyła delegacja Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu w osobach pp. Ostrowskiego i Chełkowskiego, celem omówienia z miarodajnymi czynnikami miejscowemi, a mianowicie starostą Lissowskim, b. min. Kwiatkowskim i prezesem Chileckim sprawy zaopatrzenia powodzian powiatu tarnowskiego w zboże siewne i paszę. Na specjalnem posiedzeniu komitetu niesienia pomocy powodzianom b. min. Kwiatkowski przedstawił dotychczasowe prace w tym kierunku.

Ustalono potrzebną ilość zboża siewnego i paszy dla powodzian oraz postanowiono zakupić pszenicę siewną za pośrednictwem spółdzielni „Plon" w Tarnowie przy współudziale miejscowego komitetu obywatelskiego. W tym celu Wielkopolska Izba Rolnicza pozostawiła w miejscowym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego akredytywę na sumę 40.000 zł.

Akcja ta pozostaje w związku z uchwałą izb rolniczych w Polsce, które wzięły na siebie obowiązek dostarczenia poszczególnym powiatom małopolskim, dotkniętym klęską powodzi zboża siewnego i paszy.

Min. Butkiewicz na Śląsku

Katowice, 21. 8. (PAT.) Wczoraj przybył do Katowic z Warszawy p. minister komunikacji, inż. Butkiewicz. P. Minister bawił w Katowicach kilka godzin, poczem w towarzystwie dyrektora kolei państwowych Grossera wyjechał do Goleszowa na inspekcję tamtejszej szkoły szybowcowej. Z Goleszowa p. minister wyjechał do Cieszyna i Zebrzydowic, skąd wieczorem odjechał do Warszawy.

Wspaniałe zwycięstwo BBWR. w Kielcach

80 proc. radnych miejskich z listy nr. 1

WARSZAWA, 21. 8. (PAT.) W dniu 19 bm. odbyły się wybory radnych do miejscowej rady miejskiej w Kielcach. Przy bardzo znacznem zainteresowaniu ludności, głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju.

Wybory przyniosły wspaniały sukces liście nr. 1 (Polski Blok Gospodarczy), która na ogólną ilość 40 mandatów uzyskała 33 mandaty (80 procent). Reszta mandatów przypadła następującym ugrupowaniom: PPS — 3 mandaty, Stronnictwo Narodowe — 2 mandaty, Zjednocz. Sjoniści — 1, Aguda— 1.

Zaznaczyć należy, że skład dotychczasowej rady miejskiej m. Kielc, liczącej 33 radnych przedstawiał się następująco: Str. Nar. 11 mandatów, BBWR — 5, PPS — 4, PPS dawna frakcja rew. — 1. bezpartyjni 1, Aguda 6, Sjoniści — 5.

Szef sztabu armji szwedzkiej przybywa do Polski

(o) **Warszawa, 20. 8. (Tel. wł.)** W nadchodzącą środę rano przyjeżdża do Warszawy szef sztabu generalnego armji szwedzkiej gen. major Oskar Nygren, w towarzystwie adjutanta. Gen. Nygren bawić będzie w Polsce jako gość szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego. Pobyt gościa szwedzkiego potrwa w Polsce kilka dni. M. in. gen. Nygren weźmie udział w ćwiczeniach pokazowych, urządzonych specjalnie dla attaches wojskowych państw obcych, w Biedrusku pod Poznaniem.

38 362 760 „tak"

Urzędowy wynik niedzielnego plebiscytu w Niemczech

Berlin 21. 8. (Pat). Kierownik państwowy plebiscytu ogłosił tymczasowe końcowe wyniki głosowania. Upoważnionych do głosowania było 45.473,635 osób. Oddano głosów 43.529.710, tj. 95 i pół proc. Kartek z napisem „tak" oddano 38.362.760, tj. 88 i pół proc., kartek z napisem „nie" 4.294.654 tj. 10 proc., nieważnych głosów oddano 872.296 tj. półtora procent.

„Nagroda za pracę i ofiary"

Poplebiscytowa odezwa Hitlera

Berlin 20. 8. (Pat). W związku z niedzielnym plebiscytem wódz i kanclerz wydał odezwę do narodu, w której m. in. czytamy: 15-letnia walka naszego ruchu o władzę w Niemczech ukończona została w dniu wczorajszym. Począwszy od najwyższego urzędnika Rzeszy poprzez całą administrację do kierownictwa najmniejszej **miejscowości znajduje się dziś Rzesza Niemiecka** w rękach partji narodowo - socjalistycznej. Jest to nagroda za niezmierzoną pracę i za bezgraniczne ofiary. Dziękuję wszystkim, którzy wczoraj przyczynili się swoimi głosami do podkreślenia przed całym światem wielkości państwa i ruchu narodowo - socjalistycznego. **Zadaniem mojem i nas wszystkich będzie pogłębienie jedności i pozyskania w** walce zdecydowanej i uporczywej reszty naszego narodu dla idei narodowo - socjalistycznej. Walka o władzę w państwie zakończona została **w dniu dzisiejszym.**

Afera żyrardowska
staje się sensacją europejską

(o) Warszawa, 21. 8. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że prowadzący dochodzenia w sprawie żyrardowskiej sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Demant przesłuchał w dniu wczorajszym jednego z członków t. zw. „Komitetu mniejszości" dr. F. Młynarskiego.

Jednocześnie dowiadujemy się, że wiadomość, jakoby do władz sądowych wpłynęła prośba od dyrektora Vermerscha i dyrektora Caena o wypuszczenie za kaucją na wolność nie odpowiada prawdzie.

Tendencyjny komunikat Havasa

Paryż 21. 8. (Pat). Agencja Havasa podała drogą radjową następującą wiadomość z Warszawy:

„Sekretarz generalny towarzystwa francusko-polskiego w Żyrardowie Vermersch oraz dyrektor handlowy tegoż towarzystwa Caen w dalszym ciągu przebywają w więzieniu".

„Towarzystwo to od wielu lat było przedmiotem ataków prasy polskiej. Mniejszość akcjonarjuszów polskich uważała, że większość francuska rządzi w sposób sprzeczny z interesami towarzystwa. Większość francuska odpowiedziała, że tego rodzaju prowadzenie pozwoliło utrzymać towarzystwo mimo ciężkiej sytuacji w jakiej się znalazła większość przedsiębiorstw tekstylnych w Polsce. Naznaczenie sekwestru w dn. 8 marca br. pozbawiło większość francuską możności zarządzania sprawami towarzystwa. Jednocześnie rząd polski oskarżył towarzystwo o nadużycia skarbowe. Towarzystwo francusko-polskie w Żyrardowie założyło przeciwko temu najkategoryczniejszy protest".

„W dniu 4 sierpnia został podpisany układ arbitrażowy między większością i mniejszością akcjonarjuszów Żyrardowa. Prasa polska przyjęła przychylnie ten układ, lecz następnie oficjalny organ „Gazeta Polska" potraktował arbitrów polskich jako zdrajców Ojczyzny."

„Na skutek tych ataków prezes towarzystwa Amities Internationales p. Lednicki popełnił samobójstwo. Rząd polski wszczął następnie proces karny pod pretekstem nadużycia zaufania przez grupę francuską w jej prawach większości."

„Ambasador francuski w Warszawie na polecenie rządu francuskiego odwiedził polskiego prezesa Rady Ministrów celem domagania się wypuszczenia na wolność Vermerscha i Caena."

Właściwe oblicze

Warsszawa 21. 8. (Pat). Wobec nieścisłego i tendencyjnego przedstawienia przebiegu spraw żyrardowskich przez agencję Havasa, PAT stwierdza co następuje:

„Sprawa żyrardowa oddawna poruszała całą opinję polską z powodu nadużyć p. Boussaca na szkodę zakładów mniejszości polskich akcjonarjuszy i państwa oraz demoralizującego wpływu tych nadużyć na wielkie środowisko pracownicze w Żyrardowie. Jednym z tragicznych przejawów tych tragicznych stosunków i metod, wywołujących niepokój społeczny było zabójstwo w kwietniu 1932 r. dyrektora zakładów żyrardowskich Koehlera przez jednego z urzędników. Już na rozprawie sądowej, poprzedzającej skazanie winnego tego zabójstwa, wszystkie te niezdrowe stosunki nie spotykane w przemyśle polskim zotss stały ujawnione. Od tego też czasu sprawa żyrardowa stale absorbuje opinję publiczną".

„Z początkiem roku bieżącego na skutek wystąpienia grupy akcjonarjuszów polskich wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie decyzją z dnia 8 marca 1934 r. ustala nad zakładami sekwestr. Ustanawiając ten sekwestr, sąd stwierdza w motywach swojej decyzji, że dotychczasowa gospodarka zarządu poza narażeniem towarzystwa akcjonarjuszów na straty w metodach swoich wkraczała w dziedzinę kodeksu karnego. Dopatrując się przestępstw karnych, sąd handlowy skierował sprawę do prokuratora".

„W tych okolicznościach Marceli Boussac przeprowadził pertraktacje i wstępne umowy dla zawarcia układu polubownego z reprezentantami części polskich akcjonarjuszów. Sprawę tych pertraktacyj zajmuje się również sędzia śledczy".

„Powyższe rokowania na temat omawianej umowy, pobyt w tym celu p. Boussaca w Polsce oraz sfinalizowanie ostatecznego układu utrzymane były przed władzami państwowemi i sądami oraz opinją publiczną do ostatniej chwili w ścisłej tajemnicy, jakkolwiek sprawa ta była w dochodzeniu prokuratora. Osoby, przewidziane w układzie polubownym na superarbitrów, mianowicie były minister August Zaleski i książę Janusz Radziwiłł odmówili udziału w sprawie, znajdującej się w postępowaniu sądowo karnem. W tym stanie sprawy szereg akcjonarjuszów wystąpiło na drogę sądową o zabezpieczeniu swoich interesów".

„Wszystkie powyższe okoliczności uniemożliwiły oczywiście wpływ bez względu na jakąkolwiek interwencję na wstrzymanie postępowania karnego w którego dotychczasowym wyniku dwaj dyrektorzy pp. Vermersch i Caen zostali aresztowani."

Angielski komentarz

Londyn 21. 8. (Pat). Donosząc o usiłowanej interwencji ambasadora francuskiego u pełniącego obowiązki premjera ministra Zawadzkiego w sprawie aresztowanych francuskich dyrektorów zakładów żyrardowskich dzienniki angielskie podkreślają, że minister Zawadzki stanowczo odrzucił tę interwencję zwracając uwagę, że jakakolwiek interwencja dyplomatyczna jest niewłaściwą, ponieważ sprawa znajduje się w rękach polskich władz sądowych. Niektóre dzienniki jak naprzykład Daily Express stwierdzają istnienie konfliktu w stosunkach polsko - francuskich. „News Chronicle" w korespondencji swojego warszawskiego korespondenta zamieszcza zestawienie siedmiu grzechów głównych Francji w stosunku do Polski, wymieniając najpierw Locarno, które nie zapewniło Polsce granic, potem pakt czterech mocarstw, następnie koncesje Francji dla Niemiec w zakresie równouprawnienia zbrojeń, niedostateczne stosunki gospodarcze Polski z Francją, podkreślając, że obrót towarów Polski z Anglją jest daleko większy niż z Francją, unikanie Polski przez kapitał francuski, lub traktowanie jej przez ten kapitał jako kolonji, sprawa żyrardowska i wreszcie wydalenie górników polskich z Francji.

Krwawy wiec
Bójki „ludowców" z „narodowcami" na wiecu pod Radomiem musiała zlikwidować policja

WARSZAWA, 21. 8. (PAT.) W niedzielę, 19 sierpnia w godzinach popołudniowych we wsi Guzów w gminie Orońsk w powiecie radomskim poseł ze Stronnictwa Ludowego Margul usiłował zorganizować wiec nie posiadając zezwolenia starostwa. Już na początku zebrania wywiązały się bójki z przybyłymi na zebranie zwolennikami Stronnictwa Narodowego, wskutek czego, po oświadczeniu posła Margula, że prezydjum wiecu nie może utrzymać spokoju, komendant powiatowy Policji Państwowej wezwał zgromadzonych do rozejścia się, a ponieważ bójki nie ustawały, przystąpił do usuwania podnieconego tłumu. Przy rozpraszaniu zbiegowiska część tłumu stawiła czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym, obrzucając ich kamieniami. Po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, policja tłum rozproszyła i spokój przywróciła. Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje. Komendant powiatowy Policji Państwowej odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. Z pośród tłumu osiem osób zostało rannych. Poseł Margul na początku zajścia po rozwiązaniu zgromadzenia pospiesznie oddalił się ze wsi. Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne śledztwo.

Wota z czasów króla Władysława Hermana
skradziono z cudownej kaplicy kościoła OO. Karmelitów w Krakowie

KRAKÓW, 21. 8. (PAT.) Ubiegłej nocy w kościele OO. Karmelitów w Krakowie nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa wotów przy słynącym cudami obrazie w kaplicy Matki Boskiej. Zrabowano wota przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych, które jednak jako zabytki historyczne były niezmiernie cenne, pochodziły bowiem z czasów króla Władysława Hermana, założyciela świątyni.

Złoczyńcy prawdopodobnie zakradli się do kościoła o zmroku i korzystając z osłony rusztowań ustawionych wewnątrz świątyni, dostali się do zakrystji. Charakterystycznem jest, że złoczyńcy niewiadomo czy z powodu pośpiechu, czy też nie znając się na tem, nie zabrali najcenniejszych przedmiotów.

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w tej sprawie.

Groźny pożar w domach robotniczych
kopalni „Wujek"

Katowice 21. 8. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w domkach robotniczych na kolonji kopalni „Wujek" Pożar objął część domów, stojących od strony Katowic. W akcji ratunkowej brały udział straż pożarna z Katowic, straż z kopalni „Wujek" oraz kilka ochotniczych straży. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej spłonęły jedynie dachy na czterech domach. Ciężko poparzony został właściciel jednego z mieszkań Blusz i jego żona, których w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Olbrzymie manewry armji włoskiej
100.000 ludzi bierze udział w ćwiczeniach

MEDJOLAN, 21. 8. (Tel. wł.) Punktualnie o północy z niedzieli na poniedziałek, rozpoczęły się wielkie tegoroczne manewry armji włoskiej, w których bierze udział 100.000 ludzi. Poszczególne oddziały, biorące udział w manewrach, podzielone na dwie grupy: czerwoną i niebieską, już od piątku ściągały na wyznaczone dla siebie punkty koncentracyjne. Główna kwatera ministra wojny (Mussoliniego) znajduje się w Scarperia na południe od Forli.

Linja „działań wojennych" biegnie od Bolonji przez Forli do Pistoi. Biorą w nich udział dwa korpusy armji, wzmocnione przez oddziały rezerwowe i milicję faszystowską. Kierownictwo manewrów spoczywa w rękach 4 dowódców armij, 7 komendantów korpusów i 16 dowódców dywizyj. Wszystkie oddziały, biorące udział w manewrach, zostały wzmocnione przez rezerwistów z pięciu roczników 1904—1908. Na manewry zostali zaproszeni wszyscy zagraniczni attaches wojskowi, oraz liczni korespondenci pism włoskich.

BOLONJA, 21. 8. (PAT.) Wczoraj przybyli do Bolonji trzej oficerowie polscy, którzy obecni będą na manewrach armji włoskiej w Apeninach. W skład wojskowej misji polskiej wchodzą płk. dypl. Kazimierz Janicki, ppłk. dypl. Stanisław Kopański oraz kpt. dypl. Jasiński.

Martyrologja ludności polskiej w Czechach
Bezpodstawne oskarżenie harcerki polskiej

(o) Morawska Ostrawa, 21. 8. (PAT.) W sądzie powiatowym w Boguminie odbyło się przesłuchanie 9 świadków w sprawie 18-letniej harcerki polskiej Stefanji Januszewskiej ze Skrzeczonia, która stoi pod zarzutem wywieszenia na drzwiach kościoła w Lutyni Niemieckiej ulotki, zawierającej pogróżki pod adresem miejscowego proboszcza narodowości czeskiej. Proboszczowi temu ludność polska zarzuca nielojalne odnoszenie się do niej. Okazuje się, że Januszewska została aresztowana w 5 dni po zawieszeniu ulotki na skutek doniesienia pewnej kobiety, zaufanej proboszcza, która, jako główny świadek oskarżenia, stwierdziła, że nie widziała Januszewskiej, wieszającej ulotkę, ale zauważyła, że gdy aresztowana odchodziła od kościoła, wisiała na drzwiach kartka, której tam poprzednio nie było. Januszewską zatrzymano w więzieniu, a prokuratorja przygotowuje przeciwko niej oskarżenie. Sprawa oskarżonej nieletniej harcerki polskiej budzi wśród ludności polskiej w Czechosłowacji zrozumiałe zainteresowanie i śledzona jest z wielkiem napięciem.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Pieniądz z gumy

(i.) Niedawno jeszcze pewna gromadka naszych krajowych znachorów gospodarczo-finansowych rozprawiała po kątach o potrzebie dewaluacji, o tem, że tylko „ona" wyzwoli nas z kryzysu. Wiemy, z jakich sfer owi mędrkujący znachorzy pochodzili, na co spekulowali i jak „argumentowali" Wiemy poza tem, że musieli pod naciskiem całej opinji umilknąć i swoje „zbawienne" rady wycofać z obiegu publicznego. Coś podobnego dzieje się dziś we Francji.

„Gazeta Polska" w korespondencji z Paryża zwraca uwagę, że do dewaluacji, pchają dzisiaj we Francji: socjaliści i dłużnicy, nie mówiąc już o spekulantach, dla których waluta ruchoma była zawsze i wszędzie powabniejsza. Z franka opartego na złocie chcą zrobić jakiś pieniądz z gumy „kurczący się czy rosnący w ciągu jednej nocy". Aliści większość opinji francuskiej demaskuje te kombinacje walutowe, ostro przeciw nim się wypowiada. Autor wątpi, aby rząd francuski dał się skusić dewalucji „temu łatwemu sposobowi równowagi budżetowej i mobilizacji inwestycyjnej".

„Co najwyżej mógł się on zdecydować na nieśmiałą próbę powiększenia emisji banknotów. Przy olbrzymiem złotem pokryciu banku Francji daleko było jeszcze do upragnionego przez dłużników, socjalistów i spekulantów pieniądza z gumy. Bez formalnego urzędowego manifestu frank się tak łatwo nie zachwieje. Są tacy w Londynie i w Nowym Jorku, którzy go będą bronić, nawet wbrew cichym życzeniom pewnych sfer francuskich".

Giełdy

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY.

z dnia 20 bm.

Żyto 470 ton 17,75 — 17,50 — 17,75; pszen. 100 ton 20,50 — 19,00 — 20,00; — usposobienie słabsze. Jęczmień browarowy 21,50—22 przemysłowy 18,50—19; usposobienie: słabe. Owies 15,50—16,25; usposobienie: spokojne. — Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; IB 0—65 proc. wł. w. 24,50—25,50. II 50—70 proc. wł. w. 19,75—20,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,75—21,25; poślednia pon. 70 proc. 16,50—17,50; usposobienie: spokojne. — Mąka pszen. gat. IA 0—20 proc. wł. w. 35,50—37,50; IB 0—45 proc. wł. w. 32—33; IC 0—55 proc. wł. w. 31—32; ID 0—60 proc. wł. w. 30—31. IE 0—65 proc. 29—30; IIA 20—55 proc 27—28,50; IIB 20—65 proc. wł. w. 26,50—28; IID 45—65 proc. wł w. 26—26,50; IIF 55—65 proc. 21,50—22; IIIA 65—70 proc. wł. w. 19,50 — 20,50; III B 70—75 proc. 17—17,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 22,50—23,50; usposobienie: spokojne. Otręby żytnie wymiał standart. 13—13,50; pszenne miałkie 12—12,50; średnie 12—12,50; grube 12,25—12,75; Rzepak zimowy bez worka 41—42; Rzepik zimowy bez worka 39—40; Mak niebieski 50—53; Gorczyca 52—54; Peluszka 24—26; Wyka 24—26; Groch Wiktorja 40—46; Groch Folgera 33—36; Ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5; Makuch lniany 22,50—23,50; rzepakowy 16—17; słonecznikowy 21—22; kokosowy 17—18; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—8,50; Śrut soja 21,75—22,25.

Ogólne usposobienie: słabsze. Transakcje na odmiennych warunkach: 3256 ton w tem 2617 ton żyta, 228 ton pszenicy, 85 ton jęczm. brow., 67 ton jęczm. przem., 70 ton owsa, 54 owsa, 54 ton mąki żytniej, 29 ton mąki pszennej, 28 ton otrąb żytnich, 52 ton grochu Wiktorja 10 ton makuchu kokosowego, 11 ton maku nieb. Ogólny obrót 3843,5 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20 bm.

Gdańsk 21. 8. Jęczmień wykazuje w dalszym ciągu tendencję słabszą. Trudności magazynowania wpływają na brak zainteresowania. Za jęczmień 114—115 funtów wagi holenderskiej płacono 19 zł (guld. 11). Pewną zniżkę wykazuje również mak, za który płacono 55 zł. (31,90 do 32,45 guld.). Za gatunki lepsze 57 do 58 zł. (guld. 33—33,60). Óyto i pszenica znajduje kupców na mniejsze ilości po niezmienionych cenach. Za mąkę pszenną płacono 23,30 guld. za mąkę żytnią 18 guld. za 100 kg loco piekarnie Gdańsk.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Jęczmień br. 21,50—22; jednolity 19,75—20,25; zbierany 18,25—18,75; Mąka żytnia 0,50 groszy niżej. Otręby żytnie 12,75—13,25; pszenne średnie 12,25—12,50; grube 12,75—13; Makuchy lniane w taflach 21,50—22; rzepakowe 16,25—16,75. Ogólne usposobienie: słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 bm.

AKCJE

Bank Polski $86\frac{1}{4}$—$86\frac{3}{4}$—86; Warsz. T. Fabr. Cukru 29.Lilpop 9,60; Starachowice 10,60 Tendencja: niejednolita.

DEWIZY

Belgja 124,25 — 124,56 — 123,94; Berlin 208,25 — 209,25 — 207,25; Gdańsk 173,10 — 173,53 — 172,67; Holandja 358,35 — 359,25 — 357,45; Kopenhaga 118,90 — 119,50 — 118,30; Londyn 26,61 — 26,74 — 26,48; Nowy Jork telegr. $5,22\frac{3}{4}$ — $5,25\frac{3}{4}$ $5,19\frac{3}{4}$; Paryż 34,89 — 34,98 — 34,80. Praga 21,97 22,02 — 21,92; — Sztokholm 137,35 — 138,05 — 136,65; Szwajcarja 177,69 — 173,12 — 172,26; Włochy 45,43 — 45,55 — 45.31. Tendencja: niejednolita.

Cui prodest?*)

(ZEW.) Żadna ustawa, żaden akt prawny nie mogą być należycie zrozumiane bez znajomości warunków, w jakich zostały stworzone, — bez wypełnienia form prawnych treścią polityczną układu. Sama tylko analiza tekstu formalnego — nie wystarcza.

Pojęcie Locarna, oderwane od atmosfery współpracy niemiecko-rosyjskiej, zapoczątkowanej w 1922 traktatem w Rapallo, którego ostrze zostało skierowane w traktat wersalski; pojęcie Locarna, pozbawione tendencyj międzynarodowych, które zaznaczały się od tego czasu w dziedzinie równouprawnienia politycznego Niemiec; pojęcie Locarna, nieuwzględniające napięcia propagandy rewizjonistycznej Niemiec, która uzależniała wszystkie swoje nieszczęścia i trudności od wschodniej granicy Rzeszy — takie pojęcie Locarna byłoby z gruntu spaczone. Ale nawet uwzględniając te wszystkie momenty, jednostronne załatwienie przez Locarno bezpieczeństwa na granicach Niemiec musiało się wydawać dziwaczne, i niełatwo dawało się pogodzić z zasadami polsko-francuskiego sojuszu; opinja polska także nie pogodziła się nigdy z takiem rozróżnianiem bezpieczeństwa, jak to było w Locarno. Rząd jednak oprócz opinji musiał się liczyć z polityczną stroną zagadnienia i z rachunkiem sił — to też do umowy, choć krzywdzącej, przystąpił. Widmo nowej wojny, wyłaniające się z poza Rapallo, zmuszało do najdalszego kompromisu. Locarno było początkiem tego wdzięcznego dla Niemiec flirtu, w którym jakże wiele słodkich i cennych darów otrzymały one od mocarstw zwycięskich, byleby tylko dały się odwieść od Rapallo.

Przypomnijmy sobie, jak to było z traktatem w Rapallo? Treść jego, prawniczo biorąc, była niewinna, ale jak duże polityczne znaczenie posiadały te łagodne formułki, póki za ich osłoną czyniły się najrozmaitsze przygotowania do wojennej i gospodarczej współpracy Niemiec z Rosją. — Rapallo i Locarno! Każdy z tych układów był podyktowany chęcią ugruntowania pokoju, ale pozatem też jeszcze jakiemś ubocznem politycznem lub gospodarczem pragnieniem — jak to zawsze zresztą jest z paktami. O tych pragnieniach, szczególnie najbardziej intymnych, które są równocześnie najsilniejsze, naogół głośno się nie mówi; natomiast wiemy, że gdy one są zaspokojone, traktat posiada treść, traktat spełnia swoje zadanie; jeżeli nie, — traktat usycha, staje się bezprzedmiotowy. Obecnie traktat w Rapallo pod względem formalnym nie uległ przemianom — ale polityczna treść jego wyparowała i Rapallo stało się dźwiękiem bez znaczenia; to samo mniejwięcej jest z Locarno, które było tylko poszukiwaniem odpowiedzi na Rapallo — próbą odparowania sztychu wymierzonego przez Niemcy w Traktat Wersalski.

Od paru lat jednak wszystko uległo zmianie. Po przyjściu do władzy Hitlera znikła stopniowo kolaboracja niemiecko-rosyjska, prestige międzynarodowy naszego zachodniego sąsiada jest silnie nadwyrężony, propaganda rewizjonistyczna przycichła, a w każdym razie nie znajduje nigdzie posłuchu; zawiera się „rozejm" 10-letni z Polską, wewnętrzne kłopoty głównie absorbują energję narodu i niebezpieczeństwo nad niemiecką granicą wschodnią i zachodnią znacznie zmalało. Traktat w Locarno pozostaje w dalszym ciągu tym samym aparatem prawniczym — ale jego dotychczasowa treść polityczna uległa całkowitej przemianie.

I raptem teraz, gdy Locarno traci swój istotny sens, Rosja, otrząsając proch po wyjściu z Rapallo, kieruje się właśnie do Locarna, widząc snać w jego konstrukcji jakiś tajemniczy wdzięk. Locarno, broń Boże, nie powinno zmienić swego kształtu prawnego, o tem wszyscy głośno mówią. Ale, że Locarno zdobywa jednocześnie zupełnie inną treść polityczną — o tem wszyscy milczą, tak jakby ta treść była wypełniona samemi intymnemi pragnieniami. Kto na tem korzysta? *Cui prodest?*

Trudno uwierzyć, żeby ten dziwaczny korowód nowych wzajemnych zabezpieczeń Francji, Niemiec i Rosji przed urojoną napaścią na cudze granice ktokolwiek brał na serjo i uznawał za rzetelne narzędzie zabezpieczenia pokoju. Jeżeli chodzi o wschodnią Europę, — przekonamy się w dalszym ciągu z całą dokładnością, jak silnie obwarowany jest pokój nad Bałtykiem najrozmaitszemi układami, byleby istniała ze strony układających się dobra wola dotrzymania dotychczasowych zobowiązań. Również nie może być mowy, aby Francja uważała za niedostateczne dla sswojej granicy zachodniej dotychczasowe gwarancje. W Brytanji i Włoch. Jeżeli wreszcie jest mowa o W. Brytanji, istniało tam przekonanie, że przystąpienie Rosji do Locarna oraz zawarcie paktu wzajemnej pomocy na Wschodzie Europy — zostanie połączone z uznaniem przez Francję dotychczasowych zbrojeń niemieckich i udzieleniem Niemcom równych praw co doprowadzi do wznowienia przerwanych prac Konferencji Rozbrojeniowej. Ale Barthou po powrocie z Anglji zaprzeczył takiemu pojmowaniu jego oświadczeń. A więc w takim razie, komu powinno tak bardzo zależeć na tej nowej serji układów i kto z tego wyciągnie korzyści?

Niema dwóch zdań: najwięcej zależy na tych układach Związkowi Sowieckiemu, który objawiał w ciągu ostatniego roku gorączkową działalność. Zdajmy sobie tylko sprawę z ogromu tych wysiłków i ze skali ich powodzeń: Litwinow w lipcu roku ubiegłego bawi w Londynie z okazji Światowej Konferencji Ekonomicznej — i powstaje tam umowa z definicją napastnika, którą podpisują wszyscy sąsiedzi zachodni Rosji i cała mała Ententa; potem Litwinow—w Ameryce, i następuje uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone, wraz z natychmiastową wysyłką ambasadorów; potem Litwinow w Rzymie, w Paryżu, w Genewie, — następuje uznanie Sowietów przez Małą Ententę i gorączkowe zainteresowanie się Rosją we Francji. Sowietom otwiera się honorowa droga do Ligi Narodów; Sowiety stają się poważnym czynnikiem pokojowym w Europie. Aż wreszcie Związek Sowiecki ma się stać obok Wielkiej Brytanji i Włoch trzecim gwarantem nienaruszalności granicy francuskiej z Niemcami.

Gdzieś musi tu być w użytku zaklęty klucz, otwierający wszelkie podwoje, jakiś tajemniczy znak, ułatwiający zrozumienie języka, którym mówi Rosja, ta sama Rosja, od której te same mocarstwa chciały jeszcze wczoraj odgrodzić się szczelnym kordonem wojennym. Musi istnieć jakiś cudotwórczy cement, łączący tak sprzeczne i rozmaite interesy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch. Rzecz jednak nie jest tak zagadkowa, mówią o niej wróble!

Rosja znajduje się w przededniu nowego, nieuniknionego, choć tak długo odkładanego zatargu na Dalekim Wschodzie, gdzie Japonja, korzystając ze słabości Związku Sowieckiego, rozbudowuje się gwałtownie, kosztem Chin i Rosji. Próby polubownego załatwienia różnych mnożących się zatargów, nie prowadzą do celu. Jednak przystąpić do zbrojnego załatwienia sporu na Dalekim Wschodzie można jedynie wtenczas, gdy w Europie nic nie będzie Związkowi groziło. Absolutnie nic!

Z tego stanowiska powiązanie losów Europejskiej Rosji z trwałością granicy francuskiej, zabezpieczenie sobie nietylko pokojowego stosunku sąsiadów, ale zaszachowanie jedynego groźnego i odwiecznego aspiranta do ziem rosyjskich, jakim są Niemcy — powinno się wydawać ze strony Rosji bardzo zręcznem posunięciem. Locarno, nie zmieniając formy, nabiera nowej treści. Dawniej Locarno broniło Francji przed wspólnym atakiem sprzymierzonych: Niemiec i Rosji; polityka zaś lokarneńska zmierzała do przyciągnięcia Niemiec do współpracy w Europie i do odseparowania Rosji. Nowe Locarno ma bronić granicy rosyjskiej przed naporem Niemiec — a polityka lokarneńska ma polegać na przyciągnięciu Rosji do współudziału w sprawach europejskich, i w wyniku doprowadzić do izolacji Niemiec. Jednem słowem „pakt czterech" w nowej edycji! Myśl Mussoliniego realizuje się z poprawką Barthou; Europą rządzą W. Brytanja, Francja, Włochy i zamiast Niemiec — Rosja!

Staje się teraz widoczna i zrozumiała atrakcyjność tej koncepcji dla wszystkich stron. Stany Zjednoczone już od dawien dawna patrzą krzywo na rozrastające i rozszerzające się państwo Wschodzącego Słońca. Po wojnie wszyscy dawni europejscy sprzymierzeńcy Japonji cierpią od coraz większej i najczęściej nielojalnej konkurencji przemysłowej i handlowej tego potężnego kraju, duszącego się w swoich dotychczasowych ramach. Wszyscy też w głębi duszy chętnie widzieliby zajęcie się Japonji własnemi sprawami, a przecie nic tak bardzo nie absorbuje kraju, jak wojna. Związek Sowiecki, wstępujący w szranki z Japonją, jest bardzo mile widziany przez wszystkich, którym obrzydła dotychczasowa konkurencja japońska. Będą mogli wreszcie swobodnie odetchnąć. A nuż Japonja zostanie rozgromiona na Dalekim Wschodzie. Zresztą też dobrze będzie, jeżeli i Rosja zajmie się czemś poważniejszem od propagandy komunistycznej. Warto nawet coś ofiarować na ten cel.

Ofiarowywać zresztą Rosji nic nie trzeba. Przeciwnie, Związek Sowiecki jest sam w tak dużej potrzebie, że chętnie jeszcze gotów dopłacić i dopłaca, szczególnie tym, którym konkurencja japońska nie dała się specjalnie we znaki. Czyż mało było rozmaitych rzeczy, które przezorny Związek Sowiecki trzymał w zanadrzu: pozostały w Rosji kapitały francuskie i angielskie, słynne kopalnie złota i źródła naftowe, lub wreszcie poprostu niespłacone pożyczki przedwojenne. Z napięcia kampanji prasowej we Francji i z okoliczności, że z głosem krytycznym względem paktów występują jedynie wysoce niezależne osoby — można nabrać pewności, że nowe Locarno wypełnione jest nietylko polityczną ale również gospodarczą (finansową) treścią. Podniesie to jego walor odrazu w oczach francuskiego rentjera. Nie możemy więc się też dziwić tej szybkości decyzji i pogodzie ducha, jaka zapanowała odrazu w Londynie, a szczególnie w Rzymie. Co za dziwny zbieg okoliczności, że Włochy otrzymują właśnie teraz od Francji i Anglji różne koncesje na morzu Śródziemnem i w Afryce. Z tego powszechnego zadowolenia odnosi się wrażenie (dosyć wspomnieć pełną optymizmu niedawną mowę Benesza) — że mocarstwa mają błogi przedsmak uczty i dzielą na części skórę nieupolowanego jeszcze zwierza.

---

*) Artykuł z serji „Bałtycki pakt wzajemnej pomocy a Locarno". Patrz Nr. 181 i Nr. 186 naszego pisma.

Fundusz pożyczkowo-zapomogowy
na wypadek choroby i macierzyństwa

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 72 ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej o funduszu pożyczkowo-zapomogowym ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Fundusz ten jest przeznaczony na udzielanie kredytów krótkoterminowych i subwencyj dla ubezpieczalni społecznych znajdujących się w ciężkich warunkach materjalnych.

Wszelkie czynności prawne, związane z działalnością funduszu będą wykonywane przez Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby. Na fundusz złożą się m. in. kwoty, przekazywane przez ubezpieczalnie społeczne w wysokości 2 do 3 proc. rocznych wpływów z tytułu składek, przypadających za ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, oraz z sum powstałych z oprocentowania pożyczek, z odsetek zwłoki i z odsetek od ulokowanych kapitałów w funduszu.

Pożyczki z funduszu pożyczkowo - zapomogowego mogą być udzielane ubezpieczalniom społecznym na okres czasu nie przekraczający 5-ciu lat. Odsetki pobierane od pożyczek nie mogą przewyższać 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

Pożyczki i subwencje udziela Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby na podstawie decyzyj komisji administracyjnej, zatwierdzonych przez ministra opieki społecznej.

Walka z żebractwem nieletnich
Okólnik Min. Spraw Wewn. do Wojewodów

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost żebractwa wśród nieletnich. Przyczyną tego wzrostu jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z żebractwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyręczają się nieletnimi, skłaniając ich do żebractwa.

Min. Spraw Wewn. wydało w porozumieniu z Min. Opieki Społecznej do Wojewodów okólnik, w którym prosi o wydanie stosownych zarządzeń, w celu przeciwdziałania temu szkodliwemu objawowi przez zwracanie szczególnej uwagi na wypadki żebrania nieletnich.

W razie stwierdzenia, że nieletni skłoniony został do żebrania przez inne osoby, w stosunku do ostatnich stosowane będą ostre sankcje karne.

Fałszerze rzeczywistości

(i) Z okazji zjazdu Polaków z zagranicy byliśmy świadkami, jak nieliczne pisma popisały się swoją brzydką, awanturniczą swawolą i warcholeniem. Niektóre organy prasy „narodowej" plotły trzy po trzy o stosunkach wewnętrznych w kraju, przemycały między wierszami, jadowite „przestrogi", słowem poszczekiwały z za płotka partyjnego to ciszej, to głośniej. M. in. i „Słowo Pomorskie" dało znak o swojem istnieniu. I tak się w swej nieuczciwości i zakłamaniu zagalopowało, że, gdy delegaci Polonji amerykańskiej przed odjazdem z Gdyni ogłosili za pośrednictwem Polskiej Ajencji Telegraficznej podziękowanie za serdeczną gościnę w kraju, — zamieściło je, lecz okroiło i sfałszowało.

A sfałszowało to podziękowanie zgodnie z oddawna praktykowaną metodą w endeckiej prasie... Byle podać coś, lecz nie wszystko do wiadomości swoich czytelników; o tem że przedstawiciele Polonji amerykańskiej dziękują m. in. rządowi polskiemu z P. Prezydentem Rzeczypospolitej i Marszałkiem Piłsudskim na czele (nazwisko Marszałka Piłsudskiego skreślono); dalej Radzie Organizacyjnej Polaków z zagranicy oraz że wyjeżdżają z Polski w przekonaniu, że „dąży ona szybkiemi krokami do zajęcia przodującego stanowiska w świecie".

Tak samo opuszczono końcowe zdania z oświadczenia, które stwierdzały, że podpisujący „są i byli zawsze gotowi do jak najściślejszej współpracy ze światowym Związkiem Polaków z Zagranicy". Z czterdziestokilkuwierszowego tekstu oświadczenia, podpisanego przez trzech przedstawicieli Polonji amerykańskiej — zamieszczono zaledwie dziewięć wierszy.

Zdawało się pomysłowym operatorom, że ujdzie to im płazem, że mogą bezkarnie żerować dla własnych celów partyjnych nawet na oświadczeniu oficjalnem przedstawicieli Polonji amerykańskiej. Aliści za sfałszowanie cudzej depeszy i podpisanie tak spreparowanego jej tekstu inicjałem PAT. grozi oczywiście surowa odpowiedzialność. Widocznie więc przyłapane na gorącym uczynku fałszerstwa „Słowo Pom." w obawie przed następstwami musiało zamieścić pełny tekst powyższego oświadczenia w następnym numerze, przemilczając oczywiście przed swoimi czytelnikami, dlaczego to uczyniło. Ocyganiło zatem i swoich czytelników, ukrywając przed nimi motywy swego postępowania. Widocznie ma uzasadnione powody, że im nie ufa i tchórzy.

Tak to bywa, gdy posługuje się ktoś fałszem w życiu publicznem. Kompromituje się na całej linji. Bo prócz tego, że fałsz musi odwołać, stara się swoją skórkę łgarza i tchórza przedstawić za coś innego w opinji najbliższych sobie. Aby nie stracić nazawsze kredytu i zaufania, aby i dalej go nadużywać. Daremne jednak są najprzemyślniejsze zachody. Wiadomo bowiem, że tchórza poznaje się nietylko po skórce, ale i po zapachu.

Bernardino Ramazzini - twórca higjeny pracy

300 rocznica urodzin znakomitego lekarza

W br. obchodzono uroczyście we Włoszech i w innych krajach 300 rocznicę urodzin Bernardino Ramazzini, znakomitego lekarza włoskiego, człowieka, który poglądami swemi na rolę społeczną medycyny daleko wyprzedził swoją epokę. Bernardino Ramazzini jest twórcą higjeny pracy, zbudował pierwsze podwaliny nowej nauki — i, jako jej „ojciec" — odbiera dziś zasłużony hołd.

Bernardino Ramazzini urodził się w miasteczku Carpi w północnych Włoszech. Tu ukończył szkołę jezuicką, poczem studjował medycynę na uniwersytecie w Parmie. W początkach karjery lekarskiej zajmował się medycyną praktyczną i zdobył sobie tak wielki rozgłos, że do Carpi, gdzie zamieszkał, zjeżdżali chorzy z najodleglejszych miast i miasteczek włoskich. W roku 1678, gdy założono w Modenie akademję, Ramazzini objął katedrę medycyny teoretycznej na wydziale lekarskim i odtąd poświęcił się niemal wyłącznie studjom naukowym.

Z pośród wielu jego prac dziełem największem i najznakomitszem jest „Rozprawa o chorobach rzemieślników", napisana po łacinie, w roku 1700. Ramazzini, pod wpływem długoletnich studjów i doświadczenia, dochodzi do przekonania, że praca zawodowa człowieka jest często powodem jego choroby. Związek pomiędzy rodzajem pracy a chorobą jest nieraz tak ścisły, że pewne choroby spotyka się tylko wśród pewnych zawodów. I opisuje Ramazzini w poszczególnych rozdziałach traktatu, ,choroby kowali, górników, murarzy, farbiarzy, śpiewaków, pisarzy — i innych zawodów.

Ramazzini w dziele swem nie ogranicza się do samego opisu chorób zawodowych, ale równocześnie podaje, jak należy je leczyć i — co ważniejsze — jak im zapobiegać. Widać, że już wówczas rozumiał Ramazzini znaczenie zapobiegania w walce z chorob. zawodowemi, czego dziś jeszcze, niestety, nie wszyscy zdołali zrozumieć. Podnosi on dalej, że walka z chorobami zawodowemi ma doniosłe znaczenie dla państwa, że w interesie społecznym należy rozpowszechniać wiedzę o chorobach zawodowych. Oto druga prawda, jakże dziś jeszcze niedoceniona!

„Rozprawa o chorobach rzemieślników" rad i poglądów takich zawiera więcej, a wszystkie niemal pokrywają się z zapatrywaniami współczesnemi.

Działalność Ramazzini'ego została należycie oceniona już przez współczesnych. Wśród wielu odznaczeń, które mu nadano po wydaniu „Rozprawy o chorobach rzemieślników" szczególnie zaszczytny był wybór na członka Akademji Wiedeńskiej, gdzie mu nadano imię Hippokratesa III oraz katedra na uniwersytecie w Padwie, którą mu ofiarował Senat Wenecji. Ramazzini przyjął katedrę i wykładał na niej przez 14 lat — do roku 1714, tj. do końca swego życia. Dzieło jego zostało przełożone na wszystkie ważniejsze języki europejskie i dotrwało do czasów dzisiejszych.

W kilku wierszach

Z powodu braku benzyny samolot turystyczny, lecący nad **CANNES** (Francja) zmuszony był do lądowania. Nie mogąc wylądować na plaży, na której było wielu kąpiących się, pilot postanowił opuścić się na morze o 20 m. od brzegu. Samolot skapotował i zatonął. Załoga jego została jednak uratowana przez znajdujące się na plaży osoby.

W MOLO LES BAINS (Francja) wystawiono pomnik na cześć Guynemera, bohaterskiego lotnika, który w czasie wojny światowej strącił w walkach powietrznych 54 samoloty nieprzyjacielskie.

Z Fezu donoszą, że w miejscowości **OUJDA** doszło do starcia między Marokańczykami a Żydami. Dzięki szybkiej interwencji policji, nie doszło do poważniejszych zamieszek. Dokonano kilku aresztowań.

W niedzielę powróciła do **WIEDNIA** wdowa po kanclerzu Dollfussie, która z dziećmi bawiła ostatnio we Włoszech.

Lotnicy Pond i Sabelli, którzy wylecieli z Włoch do Dublina, ulegli w pobliżu **NEWPORT** w hrabstwie Pembroke wypadkowi. Obaj lotnicy odnieśli lekkie rany. Aparat został uszkodzony.

Ubiegłej nocy spadł w górach **BOŚNI** pierwszy w tym roku śnieg.

Powódź w rejonie **TOKAT** (Turcja) spowodowała śmierć trzech osób. Woda zalała 400 domów, z których 200 jest już niezdatnych do użytku. W miejscowości Zileh woda uniosła szereg domów, meczet i most.

Do **KOPENHAGI** przybył na zaproszenie socjalistów duńskich b. kanclerz Rzeszy Scheidemann, bawiący ostatnio w Pradze.

Podczas „czystki" w ukraińskim komisarjacie opieki społecznej w **MOSKWIE** wykryto organizację spekulacyjną, złożoną przeważnie z Żydów, która spekulowała żywnością i odzieżą, przeznaczoną dla osób, któremi komisarjat się opiekował. Charakterystycznem jest, że wykrycie nadużyć było wielce utrudnione — bowiem kierownictwo obawiało się zarzutu antysemityzmu — o który oskarżali je spekulanci przy każdej próbie sanacji stosunków.

Konsul generalny R. P. w Chicago Zbyszewski, który jak wiadomo, uległ wypadkowi samochodowemu na przejeździe kolejowym, pozostaje w dalszym ciągu w szpitalu w m. **NIAGARA FALLS.** W zdrowiu jego nastąpiła znaczna poprawa; kuracja jednak potrwa jeszcze kilka tygodni.

Podczas „czystki" w Instytucie pedagogicznym w **GŁUCHOWIE** (b. gub. czernihowskiej) wykryto ukraińską organizację nacjonalistyczną z dyrektorem instytutu Rożkowem na czele, której działalność polegała na udaremnieniu nauczania w językach rosyjskim i żydowskim. Dyrektor kierował do tych szkół absolwentów, nie władających odnośnemi językami, przez co m. in. spowodował zamknięcie szkoły żydowskiej z powodu braku sił pedagogicznych. Rożkow cieszył się w swej działalności milczącem poparciem władz lokalnych.

W HAWANIE w jednym z magazynów eksplodowały dwie bomby. Jest wielu zabitych, w tem kobiety i dzieci. Znaleziono również rozszarpane zwłoki dwóch terorystów, którzy podłożyli bomby.

W związku z ciągłemi napadami bandyckiemi ruch pociągów na wschodnim odcinku Wschodnio - Chińskiej linji kolejowej pomiędzy stacją **POGRANICZNAJA** a **CHARBINEM** został całkowicie przerwany. Uszkodzone jest również połączenie telefoniczne i telegraficzne.

W okolicach **NAGOYA** (Japonja) dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, w następstwie których komunikacja kolejowa uległa zerwaniu. Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości 50 mil od Nagoya. Wstrząsy były tak silne, że ludność w popłochu opuściła domy i obozuje pod gołem niebem.

John Kolmer, lekarz patolog, dyrektor instytutu badań chorób skórnych w **FILADELFJI** wynalazł szczepionkę ochronną przeciwko chorobom skórnym.

Sekretarz Marynarki **U. S. A.** Swanson upoważnił poruczników Charles Kendalla i Howard Torville'a, zwycięzców amerykańskich zawodów balonowych w lipcu 1931 r., do wzięcia udziału w zawodach o puhar Gordon Benneta, urządzanych w tym roku w Polsce.

Burza oraz wichura wzmogły szalejący pożar, który ogarnął wielkie przestrzenie lasów w Stanach **WASZYNGTON I DAKOTA** oraz w Kolumbji brytyjskiej. 4000 ludzi zatrudnionych jest w akcji ratowniczej.

„Biali" chcą wracać do „czerwonej" Rosji

i oczekują od Sowietów amnestji dla wychodźców

Jak podaje agencja „Orient" wśród emigrantów rosyjskich w Paryżu krąży pogłoska o zamierzonej przez Sowiety amnestji dla wychodźców. Sprawą tą podobno zajęła się pilnie Francja, która jaknajprędzej pragnie pozbyć się licznej, zgórą 500-tysięcznej rzeszy, Rosjan, olbrzymiej gromady bezproduktywnej, nieustannie narzekającej, o małej wartości, a wielkich aspiracjach.

Rewolucja rosyjska wyrzuciła poza obręb Związku Sowieckiego blisko miljon własnych obywateli, którym los spłatał przykrego figla. Wśród emigrantów rosyjskich są bowiem ludzie, którzy niczem nie byli związani z ustrojem carskim, a nawet walczyli przeciw niemu, są to proletarjusze z pochodzenia, chłopi, liczni przedstawiciele szczepów koczowniczych ze stepów azjatyckich. Nie mają więc nic wspólnego z arystokracją przedrewolucyjną, tak znienawidzoną przez obecny ustrój komunistyczny ZSRR.

W dobie chaosu i ogólnego zamętu uciekli przed tem z czem solidaryzowali się nawet, a jedynie przez niefortunny przypadek znaleźli się poza krajem.

Emigracja rosyjska jest Rosją poza Rosją. Naród z wybitną przewagą inteligencji, z czego połowa prawie składa się z wojskowych, a charakterystycznym jego szczegółem jest fakt, że na każdych dwu mężczyzn, przypada tylko jedna kobieta. Wśród emigrantów rosyjskich można znaleźć najróżnorodniejsze zabarwienia polityczne, niema tam tylko komunistów. Rozrzuceni po całym świecie, za stolicę swego państwa emigracyjnego obrali Paryż, gdzie ich blisko połowa zamieszkuje, a za teren posunięć dyplomatycznych — Genewę.

Nie mając budżetu państwowego utrzymują sieć szkół, by młode pokolenie utrzymać w dawnej rodzimej kulturze i języku. Paradoksalna ta narodowość posiada tyle arystokracji, że obdzielić nią można byłoby niemal wszystkie państwa. Większoć z nich zarabia na chleb codzienny w pocie czoła, jak każdy inny śmiertelnik „mniej wysoko urodzony".

Pod względem ustosunkowania się do przejawów, odbywających się na terenie Rosji Sowieckiej, są przeważnie konserwatystami. Konserwatyzm ten wypływa nietyle z rozumowań politycznych, ile z uczuć i zgóry powziętego wrogiego krytycyzmu.

Wodzowie potężnej gromady rosyjskich emigrantów coraz mniejszy mają wpływ na masy. Mimo to, iż wielu spośród dawnych oficerów rosyjskich próbuje swych sił i talentów w walkach boliwijsko - paragwajskich, zaostrzaniu konfliktu rosyjsko-japońskiego, — reszta emigracji zaczyna od tych eksperymentów odsuwać się. Sprawy te jeśli nie są im zupełnie obojętne, to mimo wszystko z entuzjazmem i radością przyjmowane również nie są.

Kto wie, czy pogłoska o amnestji dla emigracji rosyjskiej nie stanie się wkrótce sprawą poważną i konkretną, którą... wychodźtwo rosyjskie przyjmie z ulgą i zadowoleniem? Mimo, iż paryskie „Wozrożdienie" oświadcza się przeciw powrotowi emigrantów do kraju dlatego, że emigracja nie może się pogodzić z ciemiężcami Rosji, — wydaje się to wszakże opinją pewnej tylko grupy zacietrzewionych konserwatystów.

Reszta emigracji rosyjskiej we Francji, i to poważna liczebnie reszta, myśli zupełnie inaczej.

Nadzór państwowy nad prywatnemi przedsiębiorstwami

wprowadzony został w Austrji

Z Wiednia donoszą, że wydana już została ustawa, upoważniająca generalnego komisarza państwowego do energicznego występowania przeciwko osobom i przedsiębiorstwom ujawniającym tendencję antyrządowe lub antypaństwowe.

Komisarz może odbierać pracownikom prawo wykonywania zawodu a przedsiębiorstwa zamykać. Otrzymał on ponadto prawo rozwiązywania stosunku służbowego w przedsiębiorstwach prywatnych zad ziałalność, zagrażającą dobru państwa, przyczem zwolnionym pracownikom oraz ich rodzinom nie będzie przysługiwało żadne odszkodowanie. Przedsiębiorstwa, ujawniające działalność antypaństwową, pozbawione będą wszelkich zamówień, udzielanych przez instytucje publiczne i wszelkich ulg i przywilejów jak odraczanie podatków itp.

Generalnemu komisarzowi państwowemu podlegać będą komisarze rządowi, powołani do realizacji zarządzeń, wydanych na podstawie tej ustawy.

Ustawa wygasa z dniem 31 grudnia 1934 r.

40.000 czy 10.000

uciekinierów austrjackich przebywa w Niemczech?

Korespondent wiedeński rzymskiego „Messagerro", omawiając stosunki niemiecko-austrjackie w związku z przybyciem do Wiednia von Papena, zwraca uwagę na fakt, że — według źródeł niemieckich — liczba uciekinierów austrjackich w Rzeszy wynosi 40.000.

Cyfra ta jest — zdaniem publicysty faszystowskiego — mocno przesadzona i winna być zredukowana do 10.000. Należy się obawiać, by Niemcy, które wyolbrzymiają liczbę uciekinierów, nie starały się obecnie o uzyskanie ców. Ułatwiłoby to Rzeszy wysłanie do Auod Austrji pozwolenia na repatrjacje uchodźstrji bezrobotnych obywateli niemieckich, którzy pogłębiliby kryzys w Austrji, szerząc nastrój ogólnego niezadowolenia.

Oryginalna reklama



Pewien rzeźnik włoski wpadł na oryginalny pomysł reklamowania cen mięsa okazów żywego inwentarza. Na zdjęciu — wół z oznaczoną na nim ceną mięsa.

Pieszo naokoło ziemi

wędruje od lat pięciu obywatel Chiong-wan-chin

Do Londynu przybył Chińczyk o dźwięcznem choć skomplikowanem nazwisku — Chiongwanchin, który przed pięciu laty wyruszył z Kantonu, aby udać się w pielgrzymkę do grobu ojca swego w Limie, wd ałekiem Peru. Z początku towarzyszyło Chińczykowi w jego pieszej pielgrzymce piętnastu przyjaciół. Przewędrowali w ten sposób przez Kalifornję, Panamę, Kolumbję i Ekwador. W drodze towarzysze pielgrzyma gubili się jeden po drugim, tak, iż Chiong przybył wkońcu sam do celu swej wędrówki — do Limy. Potem postanowił Chiong wędrować dalej pieszo, przebył Andy i dostał się na brzeg brazylijski gdzie w w Bahji wsiadł na statek, odchodzący do Londynu. Obecnie zamierza Chiong przewędrować pieszo cały kontynent europejski i poprzez Syberję i Mongolję dostać się zpowrotem do swojej ojczyzny.

Libretto opery „100 dni"

spłonęło z willą literata Forzano

Z Rzymu donoszą: W miejscowości Lido di Camaiore koło Viareggio spłonęła doszczętnie drewniana willa znanego literata włoskiego Forzano. Straty wynoszą około 20 tys. lirów. Forzano wspólnie z Mussolinim napisał sztukę teatralną „100 dni", wystawioną w Wiedniu i Londynie. Obecnie sztuka miała być wystawiona jako opera, przyczem Forzano miał już przygotowane libretto, które wraz z innemi rękopisami autora padło pastwą płomieni.

Uśmiechnij się

— Co to jest prawo małżeńskie?

— Suma wszystkich praw, które przysługiwały mężowi, zanim się ożenił.

*

— Wiesz mamo, mamy bardzo niemądrego nauczyciela.

— A to czemu?

— Sam nic nie umie i nas pyta się o wszystko.

*

— Jak się powodzi synowi?

— Dziękuję, raz jest na górze, raz na dole.

— No, a cóż on robi?

— Jest windziarzem.

*

— Wyobraź sobie, tak mi pamięć osłabła, że zapominam wszystko z dzisiaj na jutro.

— Tak? Pożycz mi sto franków do jutra!

*

Litościwy przechodzień wręcza jałmużnę żebrakowi i dodaje:

— Tu obok mieszka fabrykant, który potrzebuje robotników.

— Dziękuję bardzo za ostrzeżenie — odpowiada żebrak.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Budżet Państwa

i „pomocnicy" Ministra Skarbu

Sytuacja budżetowa państwa należy do tych zagadnień, którym rząd szczególnie pilnie poświęca swoją uwagę. Troska o trwałą równowagę budżetu, obok troski o walutę, stale znajduje swój wyraz w oświadczeniach i czynach rządu. Utrzymanie tej równowagi budżetowej i waluty — jak to jeszcze raz podkreślił w swem ostatniem przemówieniu p. premjer prof. Kozłowski — to niezmienne wytyczne naszej polityki gospodarczej.

W tych warunkach można być pewnym, że ten czołowy odcinek frontu walki z trudnościami gospodarczemi napewno jest i będzie zabezpieczony przed niespodziankami.

Mimo tego w pewnych organach prasowych różni „specjaliści" od zagadnień gospodarczych co pewien czas wykazują wzmożone zainteresowanie sprawą budżetu państwowego, starając się wyręczyć pana Ministra Skarbu w jego — jak zaznaczyliśmy — stałej trosce o to naczelne zagadnienie.

Właśnie obecnie mamy do czynienia z taką wzmożoną falą zainteresowania i niepokoju o budżet, płynącą ze szpalt niektórych dzienników. Powstała ona pod wpływem przewidywań, że w najbliższych miesiącach wyczerpią się kwoty, które rząd uzyskał z Pożyczki Narodowej na cele budżetowe.

„Coś trzeba czynić" — wołają poszczególni publicyści. Co? Może rząd pójdzie na dalszą obniżkę płac urzędniczych? A może rozpisze nową pożyczkę wewnętrzną?...

Nie ulega wątpliwości, że p. Minister Skarbu jest całkowicie przygotowany na wyczerpanie się kwot z Pożyczki Narodowej, które to kwoty zgodnie z tegoroczną ustawą, zarachowywane są na dochód skarbu. Jeśli jednak p. Minister dotychczas nie wystąpił z żadnemi projektami pokrycia deficytu, który pozostanie jeszcze po zużyciu Pożyczki Narodowej, to dzieje się tak zapewne dlatego, że nie ocenia on sytuacji budżetowej tak czarno, jak to czynią nieproszeni „pomocnicy".

Objektywnie bowiem należy stwierdzić, że w b. roku budżetowym sytuacja Skarbu Państwa jest już pod wielu względami lepsza, aniżeli w uprzednich latach kryzysu. Mówiąc o tej sytuacji, p. premjer Kozłowski podkreślił, że w r. bież. ustał spadek dochodów. Dochody te, nawet po wyeliminowaniu wpływów z Pożyczki Narodowej, w I kw. obecnego roku budżetowego zwiększyły się o 3 miljn. zł. w porównaniu z tym samym kwartałem r. 1933-34.

Ważne jest również, że nietylko dochody te nieco zwiększyły się, lecz również, że naogół niewiele odchylają się one od kwot preliminowanych.

Zestawienie dochodów budżetowych za pierwsze cztery miesiące b. roku budżetowego, a więc za okres od 1. 4. do 31. 7. wykazuje wpływy rzeczywiste w kwocie 685,4 miljn. zł., co stanowi 32,08 proc. kwoty preliminowanej na cały rok. Wpływy te są więc zaledwie o 1,25 proc. mniejsze od idealnej 1/3 rocznych dochodów budżetowych. Wydatki zaś na powyższy okres czterech miesięcy, odpowiadające kwocie wpływów, stanowią 31,37 proc. ogólnych rocznych wydatków (zamiast 33,33 proc.).

Oznacza to, że obecny preliminarz budżetowy wykonywany już jest mniej więcej zgodnie z przewidywaniami, co w porównaniu z latami uprzedniemi jest znacznym krokiem naprzód, uzasadniającym optymizm co do kształtowania się sytuacji budżetowej na przyszłość.

Optymizm ten wydaje się tem bardziej uzasadniony, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wpływy z wszystkich danin i monopolów w dalszym ciągu wskazują poprawę. Wpływy te w lipcu r. b. wyniosły 126,5 miljn. zł., a więc o 5,1 miljn. zł. więcej, aniżeli w lipcu r. b.

Bardzo charakterystyczny dla oceny sytyacji budżetowej jest lekki jeszcze wprawdzie, ale widoczny w okresie 4 pierwszych miesięcy wzrost wpływów z dwóch najpoważniejszych źródeł dochodowych, jakiemi są podatki bezpośrednie i monopole.

Kilka tych liczb, które zaczerpnęliśmy z ostatniego zestawienia rachunków państwowych, pozwalają przypuszczać, że „czarnowidztwo budżetowe" zatroskanych tak mocno publicystów opozycyjnych nie posiada uzasadnienia.

Nasz preliminarz budżetowy na rok 1934-35 po zarachowaniu na dochód Pożyczki Narodowej przewiduje niedobór w kwocie 48 miljn. zł. W momencie uchwalania tego preliminarza przewidywano, że niewielki już ten deficyt będzie mógł być bez większego trudu pokryty taką lub inną operacją kredytową, bądź też zmniejszony przez oszczędności. Dzisiaj być może — w związku z powodzią deficyt ten przy końcu roku nieco się zwiększy.

Wydaje się jednak, że w porównaniu dnia dzisiejszego z momentem uchwalania budżetu, pomimo powodzi, sytuacja nie jest gorsza. Wzrost obrotów gospodarczych i towarzyszące temu wzrostowi zwiększenie się dochodów podatkowych, fakt, że w zakresie gospodarki budżetowej weszliśmy na drogę zgodności wykonania z preliminarzem, oraz stale w ostatnich czasach wzrastająca poprawa na naszym rynku pieniężno-kredytowym, każą spodziewać się, że bez uciekania się do nowej pożyczki wewnętrznej czy też do obniżki płac urzędniczych p. Minister Skarbu znajdzie właściwe środki do pokrycia tego deficytu, który pokryć trzeba będzie jeszcze po wyczerpaniu Pożyczki Narodowej.

„Pomocnicy" Ministra Skarbu mogą więc spać spokojnie.

Międzynarodowy Komitet Pszeniczny

radzi w Londynie

Jak już donosiliśmy w dniu 14 bm. otwarte zostało w Londynie posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Pszenicznego odroczone w dniu 27 czerwca r. b. W posiedzeniu bierze udział 15 krajów, m. in. również Polska, Kanada, Argentyna, Niemcy i inne. Porządek obrad składa się tylko z dwóch punktów, które obejmują te wszystkie kwestje sporne, jakie nie pozwoliły na zawarcie porozumienia już w czasie czerwcowych obrad. Od tego czasu sytuacja światowa znacznie się zmieniła, gdyż wskutek nieurodzajów udział Stanów Zjednoczonych A. P. jako eksportera pszenicy na rynki światowe stał się wogóle wątpliwym, zbiory zaś w Kanadzie i Australji okażą się zapewne również znacznie mniejsze. W ten sposób prawdopodobne jest, że żądania Argentyny okażą się łatwiejsze do spełnienia i komitet będzie mógł przejść do porządku nad przekroczeniami zobowiązań kartelowych, które zanotowano w zeszłym roku. Zależy to naturalnie od ustalenia kontyngentów, obowiązujących na rok bieżący w tej wysokości, aby znów nie groziło zwiększenie się światowych zapasów pszenicy. Drugi punkt porządku obrad stanowi kwestja ustalania kontyngentów wywozowych w przyszłości na okresy kwartalne.

W sobotę, 18 bm. komitet kontynuował dyskusję nad sprawą podziału kontyngentów eksportowych na okres zbożowy 1934-35. W obradach bierze obecnie również udział delegat Polski p. Rosciszewski, szef polskiej centrali zbożowej w Gdańsku. Pesymizm, jaki panował dotychczas na konferencji, co do ograniczenia na całym świecie spożycia pszenicy, ustąpił obecnie miejsca pewnemu optymizmowi, do którego przyczynił się częściowo delegat Polski p. Rościszewski, w przemówieniu bowiem, którem bardzo zainteresował radę, zwrócił uwagę na możliwość zużycia pszenicy w postaci otrąb na paszę dla bydła, a brak paszy jest wskutek suszy bardzo możliwy. Sugestje delegata polskiego zostały przez radę przyjęte bardzo życzliwie. Istnieje nadzieja, że ogólny kontyngent eksportowy pszenicy da się utrzymać zgodnie z propozycją prezydjum rady na poziomie minimum 600 miljonów buszli. Między krajami eksportującemi, a mianowicie: Kanadą, Australją, Ameryką i Argentyną nastąpić miało porozumienie co do kontyngentów eksportowych dla Argentyny, które ustalić miano na blisko 160 miljonów buszli. Umożliwione to zostało dzięki ustępliwości Ameryki, która wobec okropnej suszy, wogóle nie wchodzi w tym roku w grę jako eksporter pszenicy, i dlatego zgodziła się na minimalny kontyngent 10 miljonów buszli, którego zresztą prawdopodobnie nie wykorzysta.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

TEGOROCZNE TARGI WOŁYŃSKIE.

Tegoroczne Targi Wołyńskie zapowiadają się bardzo pomyślnie. Wobec dużego napływu zgłoszeń nietylko z Wołynia, lecz i z całej Polski, Zarząd Targów przystąpił do budowy czterech nowych pawilonów. Pozatem w budowie jest kilka pawilonów prywatnych.

Zagraniczne

OLBRZYMI DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO WŁOCH.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. wartość importu do Włoch wyniosła 4.569.984,6 tys. lirów, a eksport 3.026.359,5 tys. lirów. Deficyt bilansu handlowego za okres 7 miesięcy br. wynosi zatem 1.543.625,1 tys. lirów. W analogicznym okresie ub. r. deficyt ten wynosił tylko 877.843,1 tys. lirów.

ANGIELSKO - NIEMIECKA UMOWA DEWIZOWA.

Z dniem wczorajszym, tj. 20 bm., weszła w życie angielsko - niemiecka umowa dewizowa, mająca wejść w życie dnia 20 bm. Umowa ta dotyczy tylko długów handlowych, zaciągniętych po terminie wprowadzenia jej w życie. Na podstawie tej, firmy niemieckie, kupujące towary angielskie wpłacać będą na specjalny rachunek Banku Angielskiego w Banku Rzeszy sumę, stanowiącą różnicę między należnością kupca angielskiego a sumą dewiz zagranicznych przydzielonych danej firmie niemieckiej dla zapłacenia należności za towar angielski. Marki niemieckie nagromadzone na tym rachunku specjalnym Banku Angielskiego będą według jego uznania sprzedawane i przyznawane angielskim wierzycielom w porządku chronologicznym. Umowa ta może być wypowiedziana przez każdą ze stron za dwutygodniowem wymówieniem.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO HISZPANJI.

Deficyt bilansu handlowego Hiszpanji za pierwszy kwartał br. osiągnął 117 milj. pesetów złotych, wobec 36,6 milj. w analogicznym okresie 1933 r.

TRUDNOŚCI HANDLOWO - WALUTOWE NIEMIEC.

Układy holendersko - niemieckie w sprawie uregulowania zobowiązań bankowych i handlowych Niemiec wobec obywateli holenderskich rozbiły się. Rząd Rzeszy postanowił wymówić od 1 września dotychczasowy układ transferowy.

Wobec tego rząd holenderski w drodze dekretu powołał do życia z dniem 15 bm. izbę kompensacyjną dla wszelkich wypłat pomiędzy Holandją i Niemcami.

Żegluga i porty

Nowa stacja kwarantannowa w Rotterdamie

W dniu 16 b. m. otwarta została w Rotterdamie nowa stacja kwarantannowa, która jest jednem z najbardziej nowoczesnych i najlepiej urządzonych zakładów tego rodzaju w Europie. Holandja — jak wiadomo — liczy 16 portów morskich, do których zachodzą statki z całego świata. Między innemi mogą być statki, przybywające z okolic, dotkniętych jakąś chorobą zaraźliwą. Statki te, jak i ich pasażerowie, muszą przejść przed zejściem na ląd odpowiednią kwarantannę. Dotychczas była tylko jedna stacja kwarantannowa dla portów holenderskich, mieściła się ona w Amsterdamie.

Nowa stacja kwarantannowa w Rotterdamie zajmuje nad brzegiem rzeki Maas teren długości 350 m. i szerokości 182,5 m. Posiada ona 12 różnych zabudowań.

Z powodu braku chorych lub podejrzanych o chorobę stacja rotterdamska została natychmiast po uroczystem otwarciu — zamknięta, aż do momentu, gdy się okaże potrzebna — do przyjęcia jakiegoś „zapowietrzonego" statku.

Rozmaitości

ANGIELSKI FRACHTOWIEC WYRZUCONY NA BRZEG.

Wskutek zepsucia się kompasu i podczas gęstej mgły został wyrzucony na wybrzeże pod Cherbourgiem angielski 500 tonnowy frachtowiec „Sagenite". Kilka holowników, przybyłych na pomoc usiłuje statek ściągnąć na głębinę.

OFIARA TAJFUNU.

W pobliżu wybrzeży Sachalinu zatonął podczas tajfunu parowiec chiński wraz z całą załogą, składającą się z 45 ludzi. Statek płynął z Czyfu na Sachalin.

SUBWENCJE DLA ŻEGLUGI WE FRANCJI.

Francuski „Journal Officiel" ogłosił nową ustawę o zasiłkach dla marynarki handlowej, obowiązującą od 13 bm.

Ustawa ta wprowadza generalną podwyżkę stawek taryfy celnej do 4 proc. Art. 10-ty ustawy przewiduje wydanie dekretu o normach podwyżki ceł dla poszczególnych towarów oraz ogłoszenie listy towarów wolnych od tej podwyżki.

Dekret taki ukazał się w dniu 10 bm., podwyższając generalnie o 4 proc. wszystkie stawki celne, z wyjątkami, podanemi w specjalnej liście. Są to przeważnie towary, od których cła są jeszcze zafiksowane w traktatach handlowych.

Wpływy z tej podwyżki mają być zużyte na subwencje dla marynarki handlowej.

PAROWIEC PRZEBUDOWANY NA MOTOROWIEC.

Parowiec „Modjokarto" (9.000 t. r. br.) należący do Lloydu Rotterdamskiego, został ostatnio przebudowany na motorowiec. Wskutek tej przebudowy statek został przedłużony o 30 stóp. Jest on wyposażony w motory typu „Man" Może on rozwijać obecnie szybkość 15 i pół węzłów zamiast dawnych 11 i pół.

STATEK RYBACKI O SZYBKOSCI 16 WĘZŁÓW.

Francuskie przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Chalutiers de la Rochelle" zamówiło na stoczni „Forges et Chautiers de la Gironde" motorowy statek rybacki, który ma być wyposażony w motor Sulzera. o sile 1400 H. P. i będzie rozwijał szybkość 16 węzłów.

SPOTKANIE Z „DZIEWIĄTĄ" FALĄ.

Do portu w Plymouth zawinął holenederski parowiec „Venezuela", płynący z Indyj Zachodnich. W odległości 500 mil morskich od wybrzeża angielskiego napotkał on krótkotrwały ale niezwykle silny sztorm, który poczynił duże spustoszenia na pokładzie statku. W pewnym momencie zwaliła się na pokład olbrzymia góra wodna wysokości 16 m, która przez kilka chwil pokryła zupełnie pokład i mostek kapitański, na którym został cężko potłuczony wachtowy oficer Napór mas wodnych był tak silny, że wypchniętych zostało 10 okienek z grubego szkła na pokładzie spacerowym. Sala jadalna i szereg kabin zalała woda. Szkody, poczynione przez burzę na statku są znaczne.

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **Port gdyński na „Jesiennych Targach Praskich".** Na tegorocznych „Jesiennych Targach Praskich", które odbędą się między 2 i 9 września, reprezentowane będą oba porty polskiego obszaru celnego, tj. Gdynia i Gdańsk. Przygotowanie materjału propagandowego, ilustrującego działalność obu portów, jest już na ukończeniu.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** Dziś oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: duński s/s „Tempo" — PAM, szwedzki s/s „Nynaes" — PAM, szwedzki s/s „Fenia" — Worms, niemiecki s/s „Wiborg" — Lenczat, norweski s/s „Balduin" — Bergenske, norweski s/s „Bör" — Bergenske, fiński s/s „Orient" — Bergenske.

— **Statki na wejściu.** Wczoraj weszły do portu gdańskiego: polski s/s „Lwów" z Hull, z drobiną dla PAM, norweski s/s „Rösten" z Sarpsborg pusty — Artus, angielski s/s „Baltonia" z Londynu z pasażerami i drobnicą, dla U. Balt. Corp., niemiecki s/s „Adolf Kirstein" — Bergenske.

— **Statki na wyjściu.** Wczoraj wyszły z portu gdańskiego: szwedzki s/s „Stureborg" z ładunkiem węgla do Doemö — PAM, niemiecki s/s „Warnow" do Rostok - Burton, niemiecki s/s „Pitea" do Antwerpji z ładunkiem zboża — Lenczat, niemiecki s/s „Klara Hinz" do Londynu z ładunkiem drzewa — Burton, szwedzki s/s „Valkiram" do Malmö z węglem — Atlantic, szwedzki s/s „Heyjmdal" do Barsy Beksham z węglem — Atlantic.

Pożyteczna praca wśród ruin fabrycznych

Z obozu instruktorskiego obrony przeciwlotniczo-gazowej w Solcu Kujawskim

Ciekawa instytucja rozlokowała się w olbrzymim kompleksie niewykończonych budynków fabrycznych, które od dziesięciu lat stoją bezużytecznie naprzeciwko dworca kolejowego w Solcu Kujawskim. Ponure refleksje snują się po głowie podróżnych, którzy przejeżdżając linją Toruń — Bydgoszcz oglądają te jeszcze nie ruiny. już jednak odpychające wzrok golizną ścian, choć świeżych swą czerwonością ale rozpadających się pod wpływem działań atmosferycznych - strug deszczu, zwałów śniegu porywów wichru i palących promieni, nie dla nich ożywczego słońca. Te smutne budynki, wybudowane kosztem olbrzymiego, po półtora miljonowego kapitału, nigdy nie oddane do użytku z braku dalszych funduszów — stały się obecnie siedzibą obozu instruktorskiego obrony przeciwlotniczo-gazowej. Tu okręg pomorski LOPP, urządził — przy poparciu organizacyjnem i finansowem Zarządu Głównego Ligi — kurs, na którym szkoli kierowników drużyn obserwacyjno-meldunkowych, odkażających i ratowniczo-sanitarnych.

W ubiegłą sobotę obóz zwiedziła wycieczka dziennikarzy toruńskich, aby zapoznać się gruntowie — dzięki szczegółowym informacjom zespołu instruktorskiego, na czele z komendantem obozu kpt. Lipińskim, okręgowym inspektorem Oplg z Torunia — z celami obozu, metodami szkolenia, życiem obozowem uczestników, wynikami prac itd.

A było na co popatrzeć. Dwustukilkudziesięciu kursistów, z pięciu województw: pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, warszawskiego i m. st. Warszawy, podzielonych wedle specjalności, na trzy kompanje: obs. meld., odkażającą i rat.-san. w krótkim stosunkowo czasie bo ledwie w dwa tygodnie, zapoznaje się ze znacznym zapasem wiadomości, które potem pozwolą im, na wypadek potrzeby, kierować bierną obroną przeciwlotniczo-gazową, tam gdzie tego zajdzie konieczność w fabryce, warsztacie czy biurze, w małje wiosce, mieście czy miasteczku, w pasiep rzyfrontowym, czy w głębi kraju, wszędzie, bo wszędzie jednako wo każdy musi być przygotowany do umiejętnej obrony przed możliwością ataku gazowego lub nalotu samolotów nieprzyjacielskich.

Wojskowy regulamin, karność, nie przesadzona, ale tem niemniej surowa, wytężona, 7-miogodzinna praca umysłowa i fizyczna — kazałyby przypuszczać, że w obozie panować będzie przemęczenie albo przynajmniej zniechęcenie. Nic podobnego. Nie znalazł się ani jeden z pośród dwustukilkudziesięciu kursistów, przeważnie starszych panów, z reguły o nienadzwy czajnej kondycji sportowej (kategorje wojskowe C, D i E) którzyby w jakikolwiek sposób manifestował swe niezadowolenie z czegokolwiek. Tak wielkie jest zrozumienie wagi zadań obozu, tak wielka jest jego doskonałość organizacyjna. Widać, że i kursiści (z zasady ochotnicy, delegowani przez dyrekcję fabryk zarządy LOPP i gminy samorządowe) i instruktorzy (stali pracownicy LOPP) są odpowiednimi ludźmi na odpowiednich miejscach...

Cóż więcej napisać o obozie? Chyba, że atmosfera na nim jest przemiła, że jeść dają doskonale (sam próbowałem), że... wszystko jest o'key.

Ale, ale, trzeba jeszcze podkreślić jeden moment, — nadzwyczaj serdeczne współżycie mijscowej ludności z kursem, który, odpłacając się za serce jakie doznaje od solczan, płaci też sercem i dożywia 200 dzieci bezrobatnych m. Solca. (mę).



1) Wymarsz po obiad z obozu; 2) odkażacze przy pracy; 3) patrol osberwacyjno-meldunkowy na wieżyczce „obs. meld.".

Polska delegacja na Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy wyjeżdża 22 bm. przez Holandję do Londynu

Na Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy, który odbędzie się w dn. 4—7 września w Londynie wyjeżdża delegacja spółdzielcza, w skład której wchodzą z ramienia Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej pp.: **M. Rapacki, St. Dippel, St. Thugutt, E. Zalewski, H. Gralicka, J. Dominko, K. Haubold, B. Binder, St. Melion i J. Czuliński;** z ramienia zaś Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, pp.: **gen. St. Pasławski, T. Garbusiński i kpt. Al. Trzyma.** Delegacja wyjeżdża do Londynu 22 bm. drogą na Berlin. Po drodze delegaci zatrzymają się dwa dni w Holandji, gdzie zwiedzą urządzenia i organizacje spółdzielcze.

Walny zjazd krajowy delegatów Związku Podoficerów Rezerwy

W dniu 2-go września odbędzie się w Katowicach IX-ty doroczny walny zjazd krajowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy pod protektoratem p. wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, d-cy DOK. V gen. Łuczyńskiego, d-cy dywizji śląskiej gen. Zająca, JE. ks. biskupa Adamskiego i prezesa Zarządu Głównego Federacji PZOO. gen. Romana Góreckiego.

Zjazd poprzedzą zawody strzeleckie. W obradach biorą udział tylko delegaci, reszta członków bierze udział w zwiedzeniu miasta, hut, kopalń, muzeum itp. Uczestnicy korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej.

Na zjazd ten zapowiedziany jest przyjazd plutonu w mundurach historycznych z czasów Księstwa Warszawskiego.

102.208 robotników na robotach drogowych, wodnych i kolejowych

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych wodnych i kolejowych w dniu 1 sierpnia br. wynosił 102.208 robotników łącznie z odrabiającymi świadczenia w naturze. Z ilości tej było zatrudnionych na robotach drogowych 87.436 osób, w tem na drogach państwowych 35.804, na drogach zaś samorządowych — 51.632 osoby, na robotach wodnych 9.956 osób i na robotach kolejowych inwestycyjnych 5.8 16 osób.

Kurs dla leśników lasów prywatnych

Kurs dokształcający dla kandydatów do egzaminów na podleśniczych i leśniczych lasów prywatnych urządzają Pomorska i Wielkopolska Izby Rolnicze w Porażynie, woj. poznańskie, poczta i stacja kolejowa w miejscu, powiat Nowy Tomyśl. Początek kursu 17 września — koniec 20 października 1934 r.

Na kursie wykładane będą najważniejsze przedmioty z dziedziny leśnictwa, mianowicie: hodowla, botanika, ochrona łowiectwo, użytkowanie, matematyka, miernictwo, pomiar drzew administracja i rachunkowość, ustawodawstwo, nauka o Polsce, język polski (ortografja), pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Oprócz tego kursiści będą korzystać z praktycznych ćwiczeń w lesie i z wycieczek.

Na kurs przyjmowani będą leśnicy prywatni, gminni, samorządowi itd. Uczestnicy otrzymają zaświadczenia z odbycia kursu, a kandydaci, którzy w wyznaczonym terminie złożą egzamin, odpowiednie świadectwo.

Kandydaci na kurs winni wpłacić do dnia 4 września br. 20 zł. wpisowego, zaś w dniu rozpoczęcia kursu, t. j. 17 września br. 80 zł. na utrzymanie i mieszkanie. Wpisowe nie podlega w żadnym razie zwrotowi.

Zgłoszenia kandydatów na kurs przyjmowane będą do dnia 4 września br. Do zgłoszeń dołączyć należy własnoręcznie napisany krótki życiorys i świadectwo z praktyki.

Liczba leśników z woj. pomorskiego mogących być przyjętymi na powyższych ulgowych warunkach, ograniczona została do 10 osób.

Kandydaci posiadać powinni koce, 2 prześcieradła, poduszkę i 2 powleczenia na poduszkę, bieliznę, widelec, nóż, łyżkę i inne przedmioty własnego użytku. Siennik, miednicę, talerze, szklanki otrzymają na miejscu do bezpłatnego użytku.

Izby Rolnicze wielkopolska i pomorska zastrzegają sobie prawo wyboru kandydatów, którzy otrzymają do 8 września 1934 r. zawiadomienie, że na kurs zostali przyjęci, oraz prawo odwołania kursu, o ile nie zgłosi się dostateczna ilość uczestników.

Zgłoszenia nadsyłać należy do Wielkopolskiej Izby Rolniczej — Poznań, ul. Mickiewicza 33 — jedynie tylko kandydaci z **woj. pomorskiego** zwracać się mają z wnioskiem do Pomorskiej Izby Rolniczej — Toruń, ul. Sienkiewicza 10.

„Raj na ziemi" w sercu czarnego lądu

Podróżnik angielski, Willam E. West odkrył swoisty „raj na ziemi" w sercu czarnego lądu, w Afryce, w okolicach t. zw. gór Księżycowych. Murzyni zamieszkujące tę okolicę, nie mają pojęcia o handlu; sprzedają oni krowę za dziesięć szylingów, barana za pięć szylingów. Zwykłym środkiem obiegowym wśród nich są nie pieniądze, lecz puste puszki po konserwach. Kto chce opływać w dostatki i żyć wygodnie bez troski o jutro, niech zabierze ze sobą kilka skrzyń blaszanek po sardynkach np. i uda się z tym skarbem do Afryki. Tu, wzamian za kilka blaszanek nabędzie na własność ziemię, żywność, skóry, inwentarz — wszystko, co przedstawiać może wartość dla kolonisty.

Miljon wdów i wdowców w Czechosłowacji

Według ostatnich obliczeń statystycznych w Czechosłowacji jest 3.840.000 kawalerów i 3.643.000 niezamężnych kobiet, oraz 3.040.000 żonatych mężczyzn i 3.091.000 zamężnych kobiet. Poza tem na terenie republiki znajduje się 24.000 mężczyzn rozwiedzionych z żonami, liczba zaś kobiet — rozwódek wynosi 31.000. Liczba wdowców sięga 223.000, wdów zaś — 798.000. Ogółem więc liczba osób owdowiałych w Czechosłowacji wynosi zgórą 1 miljon.

IX zjazd międzynarodowy Związku Przeciwgruźliczego

W dniach od 4 do 6 września obradować będzie w Warszawie IX Zjazd Międzynarodowy Związku Przeciwgruźliczego. W zjeździe tym wezmą udział przedstawiciele około 40-u krajów w liczbie blisko 500 osób. Program zjazdu przewiduje obok obrad na tematy naukowe zwiedzanie urządzeń sanitarnych i uzdrowisk w Polsce.

Obrady zjazdu odbywać się będą w sali Filharmonji Warszawskiej. Językiem oficjalnym jest także język polski.

Wycieczka kupiectwa pomorskiego do Niemiec

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zamierza urządzić we wrześniu br. dla swych członków wycieczkę do ważniejszych ośrodków przemysłowo - handlowych w Niemczech. Opracowywany obecnie plan przewiduje zwiedzenie Berlina, Lipska, Monachjum, Kolonji i t. p. Głównym celem wycieczki ma być zorjentowanie się naszego kupiectwa w tamtejszych stosunkach handlowych, oraz w możliwościach eksportowo-importowych. W wycieczce ma wziąć udział ok. 40 osób.

Wycieczki turystyczne do okopów wojennych

Duże zainteresowanie wzbudził ostatnio projekt zorganizowania wycieczek na tereny okopów wojennych w Polsce. Tego rodzaju turystyka istnieje już od szeregu lat zagranią we Francji, Włoszech i Anglji i cieszy się dużem powodzeniem.

W Polsce istnieją ślady okopów na Kresach Wschodnich i Karpatach. Konserwacja tych okopów i zorganizowanie wycieczek przyczyniłoby się niewątpliwie do ożywienia ruchu tyrystycznego w kraju i wywołałoby duże zainteresowanie również zagranicą.

Trzy pielgrzymki

Liga Katolicka w Katowicach, Piłsudskiego 58, organizuje jesienią rb. trzy wielkie pielgrzymki: od 26 bm. do 3 września rb. na przedstawienia pasyjne w Oberammergau, od 12—24 września rb. do Rzymu i Neapolu, wreszcie od 10—26 października rb. do Ziemi Świętej.

Uczestnicy pierwszej z tych pielgrzymek będą mieli możność poznania całego szeregu miast południowych Niemiec z Monachjum, Norymbergą i Dreznem na czele, oraz obejrzenia wspaniałych zamków królewskich w południowej Bawarji.

Pielgrzymka do Rzymu i Neapolu ma dwa główne cele do spełnienia: odwiedzenie Rzymu i ujrzenie Cudu z krwią św. Januarego w Katedrze Neapolitańskiej. Program Pielgrzymki przewiduje również zwiedzenie Padwy, Wenecji, Florencji, Capri, Pompei oraz niezapomniany wjazd na Wezuwjusz.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej zwiedzi wszystkie miejscowości tak drogie sercu każdego chrześcijanina: Jerozolimę, Betleem, Nazaret, Kafarnaum, Ain-Karen, Jerycho, Jordan, Morze Martwe, Jezioro Genezaret itd. W drodze powrotnej do kraju pielgrzymi zwiedzą również z Ateny i Konstantynopol.

Kalendarzyk łowiecki na wrzesień

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, we wrześniu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze (do 15 września) sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce koguty cetrzewie-kury do 15 września (w woj. wileńskiem białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem, wołyńskiem), bażanty-koguty, bażanty-kury, dropie, dropie-kamionki (strepety) dzikie indyki samce dzikie indyki samice, żbiki kuny leśne (tumaki) oraz norki.

W Zatoce Gdańskiej znaleziono kilka łodzi

W Zatoce Gdańskiej znaleziono w ostatnich czasach kilka łodzi polskiego pochodzenia. Kajak z żaglem z napisem „Apasz" znaleziono 21 maja br. niedaleko Sopot, łódź rybacką „Lech 29" znaleziono w pierwszych dniach lipca br.

Pozatem wyłowiono mały jacht żaglowy ze stemplem firmy Linka nr. 135 Warszawa Marszałkowska 8, oraz 3 łodzie wioślarskie rozmaitych długości.

Oryginalne te znaleziska znajdują się w depozycie policji gdańskiej (Karrenwall 6, pok. 66) dokąd prawni właściciele mogą się zgłosić.

Dzień w Bydgoszczy

Środa 22 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Joanny Fr. — Środa: Tymoteusza m.

— **Dyżury nocne aptek** od dnia 20 — 26 bm. pełnią: Apteka przy Bielawach Chodkiewicza 22 tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN:

— **ADRIA:** — „Miecz Dżingis Chana".
— **KRISTAL:** — „Źle kochana".
— **APOLLO:** — „Zaułki życia" „Samorang" i „Królestwo Neptuna".
— **MARYSIEŃKA:** — „Obiad o 6smej" i „Buster nawarzył piwa".
— **REWJA:** — „Tysiąc i druga noc".
— **BAŁTYK:** — „Król areny".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Pocałunek przed lustrem". We wtorek ostatni raz w sezonie **„Pocałunek przed lustrem"** świetna sztuka W. Fedora w koncertowo zgranym zespole.

Niezwykłe zainteresowanie obudziła premjera współczesnej operetki w adoptacji Krzewińskiego i Brodzińskiego **„No, no, Nanette"** z gościnnym występem **Oli Obarskiej i Marjana Wawrzkowicza.** Artyści ci święcili w swych popisowych rolach prawdziwe trymfy w stolicy. Ze względu na ograniczoną ilość występów, przebojowa ta operetka ukaże się zaledwie kilka razy. Pomimo znacznych kosztów ceny pozostały normalne i zniżki 30 proc. utrzymane w mocy.

Z miasta

— **Osobiste.** Kierownik Urzędu Śledczego p. mgr. kom. Witkowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. P. kom. Witkowskiego zastępuje p. aspirant Szatkowski.

— **Z bydgoskiego Okręgu „Caritas".** Dyrektor Bydg. Okręg. „Caritas", ks. dr. Łuczak wyjechał na miesięczny urlop.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze.** Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta nr. 5 zawiadamia, że członkowie Towarzystwa mogą korzystać z ulgowych biletów turystycznych—kolejowych na 1000 i 2500 kilometrów. Wszelkie informacje udziela i wydaje legitymacje członkowskie Sekretarjat Towarzystwa — codziennie od 11 do 13-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Falą Adrjatyku na morze południa,** w dniach od 1. 10. do 13. 10. Wycieczka lądowo-morska: Budapeszt, Wiedeń, Wenecja, Trieste, Pireus, Ateny, Bukareszt, Lwów. Całkowity koszt wynosi zł. 480.— Informacji udziela i zapisy przyjmuje Pol. Tow. Krajozn. Rynek 1, tel. 764 od 11 — 13-ej i od 17-ej do 18-ej.

— **Do Berlina, Drezna i Hamburga** wycieczka popularna pociągiem w dniach od 2 — 6-go września. Cena zł. 110.— Zgłoszenia tylko w „Orbisie" Gdańska nr. 15. Termin zgłoszeń do 22. 8. br.

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej** Żeńskiej w Bydgoszczy zawiadamia, że przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11 do 13-tej. Szkoła prowadzi trzyletni dział krawieczczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje puraktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi 15,— zł. miesięcznie. Egzaminy wstępne w drugim terminie odbędą się dnia 21 sierpnia o godz. 11-ej.

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że wobec pozostałych kilku miejsc wolnych w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, mogą być przyjęci jeszcze kandydaci posiadający świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, którzy zgłoszą się do dnia 1 września r. b. Egzamin wstępny do Szkoły Przemysłowej na Wydziały Chemiczny i Młynarski odbędzie się 11-go września r. b.

— **Związek Peowiaków,** Zarząd Koła Powiatowego Zw. Peowiaków w Bydgoszczy urzęduje w każdą sobotę od godz. 18 do 19-tej przy ul. Marszałka Focha 3 (III-ci Urząd Skarbowy pokój 4).

— **Sprytny złodziej.** Z samochodu stojącego na Starym Rynku skradł nieznany złodziej portfel z zawartością 64 zł. na szkodę p. Pawła Erdmana (ul. Nowogrodzka 10).

— **Kamieniem w zęby.** W niedzielę po południu podczas gry w piłkę nożną w ogrodzie Patzera uderzony został kamieniem w twarz J. Woźniak. Woźniak odniósł silne okaleczenie wargi i wybicie jednego zęba.

— **Dożynki i corso kwiatowe** w ogrodzie Resursy Kupieckiej organizuje na nadchodzącą niedzielę Polski Biały Krzyż. Czysty dochód przeznaczony zostanie na rzecz powodzian.

— **Powrót z kolonji letniej.** W ubiegłą środę po południu wracały przez Bydgoszcz dzieci z kolonji letniej Stowarzyszenia Rodzina Kolejowa z Wielkiej Wsi — Hel. Jedna partja w ilości 60 dziewczynek przybyła do Bydgoszczy i stąd dzieci rozjechały się do domów, zaś druga partja 50 chłopców wyjechała przez Poznań do Krakowa. W rozmowie z przybyłemi dziewczynkami, pytamy się o pobyt na kolonji. Młode kolonistki w wieku od 10 — 16 z zapałem opowiadają o czasie spędzonym w kolonji nad morzem. Wszystkie bez wyjątku wyrażają szczery żal, że kolonja się skończyła — a szczególna wdzięczność do nosza się do kierowniczki kolonji p. Marji Kóczan stud. wych. fiz. z Poznania.

Kolonje letnie Stowarzyszeń charytatywnych kolejowych nad morzem mają już ustaloną reputację. W roku bież. organizacją kolonji zajęło się Stowarzyszenie „Rodzina Kolejowa", która powstała w maju b. r.

Z kolonji korzystało w 2 okresach po 4 tygodnie każdy — razem 220 dzieci z czego 120 przypada na dzieci pracowników kolejowych kat. okręgu dyrekcyjnego, zaś reszta na dzieci prac. kol. z innych okręgów. Dzieci mieszkały w odpowiednio przygotowanych wagonach kolejowych, podstawionych przez dyrekcję na stacji Wielkawieś na specjalnie w tym celu zbudowanym torze. Administracja i ogólne kierownictwo spoczywało w rękach p. Romana Grusa z Biura Personalnego, który posiada długoletnie doświadczenie w organizowaniu kolonji, ofiarnie po'więcał się dla dobra tej sprawy, ku zadowoleniu dzieci i ich rodziców. Jest nadzieja, że w roku przyszłym będzie mogła Rodzina Kolejowa umieścić kolonję letnią już w własnym specjalnie na ten cel pobudowanym budynku.

Ofiary na powodzian płyną

„Dzień Bydgoski" zebrał już 5.646 zł 54 grosze

Do Administracji „Dnia Bydgoskiego" wpłacili w dalszym ciągu na rzecz powodzian: pracownicy biura sprzedaży firmy, „K. Scheibler i L. Grohman" w Bydgoszczy zł. 30.— i pracownicy „Teatralki" z dobrowolnego opodatkowania karnego zł. 4.—.

Ogółem zebraliśmy dotychczas 5.646 zł. i 54 grosze.

Apelujemy nadal do ofiarności społeczeństwa bydgoskiego.

* * *

Na ręce Komitetu Wykonawczego miasta w dalszym ciągu wpłacili: Urzędnicy Nadzoru Budowlanego 16,50 zł, urzędnicy Rzeźni Miejskiej 24,80 zł, urzędnicy Ewidencji Ludności i Stat. 37,35 zł, robotnicy Taboru Miejskiego 37,40 zł, urzędnicy Taboru Miejskiego 14,90 zł, urzędnicy Muzeum Miejskiego 1.70 zł, urzędnicy Biura Wypłat dla bezrob. 2.20 zł, urzędnicy Urzędu Podatkowego 23,30 zł, urzędnicy Urzędu Stanu Cywilnego 9,60 zł, urzędnicy Wydz. IX. Bud. Pod. 7.90 zł, urzędnicy Gazowni Miejskiej 123,42 zł, urzędnicy Biura Wypłat Fund. Bezrob. 3.20 zł, urzędnicy Wydziału Zdrowia 19.60 złotych, „Dzień Bydgoski" 246,50 zł, urzędnicy Głównej Kasy Miejskiej 119,10 zł, robotnicy Elektrowni Miejskiej 89,05 zł, urzędnicy Elektrowni Miejskiej 96,05 zł, St. Łubieński 75,— zł, pracownicy Straży Pożarnej 125,10 zł, Stowarzyszenie Techników 25,— zł, Bibljoteka Ludowa 2,70 zł, Bibljoteka Miejska 15,40 zł, C. Hartwig 107,10 zł, Pracownicy Głównej Kasy Miejskiej 43,60 zł, Personel Firmy Schlaak i Dąbrowski 98,50 zł, „Dziennik Bydgoski" 170,— zł, pracownicy Instytutu Higjeny 6,30 zł, „Oddz. Wychowania Fizycznego" 7,40 zł, Eisner — Łódź 1,60 zł.

Ofiary w naturze składali: firma Hausler — 50 kg. kaszki pszennej, Ognisko II Kol. Przysp. Wojsk. zebrana większą ilość odzieży wśród członków.

Dotychczas zebrano po dzień 17 sierpnia 34 r. 22.340,39 zł.

Zorganizowana przez Miejski Komitet Wykonawczy Pomocy dla Powodzian zbiórka publiczna na rzecz powodzian dała wynik następujący:

w dniu 12 sierpnia zebrano	332,32 zł
w dniu 15 sierpnia zebrano	116,32 zł
Ogółem zebrano:	448,64 zł

Wszystkim ofiarodawcom jak również poszczególnym kwestarzom i ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego Pomocy dla Powodzian:
(—) Śpikowski, Radca miejski.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego

W dniu wczorajszym w godzinach rannych opustoszałe w czasie wakacji mury szkolne zapełniły się chmarą młodzieży, dla której rozpoczął się nowy okres pracy edukacyjnej. Rok szkolny zainaugurowały nabożeństwa odprawione w kaplicach poszczególnych zakładów wychowawczych, po których odbyły się zbiórki pogadanki na temat zasług położonych przez tragicznie zmarłego ministra ś. p. Bronisława Pierackiego na niwie konsolidacji wewnętrzno-administracyjnej Państwa.

Z dniem wczorajszym wzmógł się znacznie ruch w mieście. Po ulicach przelewał się gwarny rój dzieciarni o twarzyczkach przeważnie opalonych, tryskających zdrowiem i świadczących o nagromadzeniu nowych sił na nowy rok mozołu i pracy. Ogólne zainteresowanie wzbudzają nowe mundurki młodzieży szkół średnich, nakazane okólnikiem Ministerstwa Kultury. Ujednostajnienie mundurków przyczyni się niezawodnie nietylko do podsycania specyficznej ambicji u „żaków szkolnych" ale wpłynie dodatnio na rozkrzewienie się wśród nich poczucia jedności nie jako szkolno-klasowej.

Kochanej naszej młodzieży, owej przyszłości i nadziei Narodu — życzymy w dniu powrotu jej do zajęć szkolnych — szczere Szczęść Boże!

12-letni chłopiec nożem przebił kolegę

Ciężko rannego umieszczono w szpitalu

Jakie jest obecnie zdziczenie obyczajów świadczyć może fakt, jaki miał miejsce ub. soboty w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej.

Dwaj **12-letni chłopcy:** Ksawery W. i Marjan S. bawili się na ulicy. W pewnym momencie **doszło między chłopcami do ostrej sprzeczki, która bardzo szybko przemieniła się w groźną bójkę.** Podczas bójki 12-letni **Marjan S. zadał swemu rówieśnikowi Ksaweremu W. cios nożem w bok.** Ciężko ranny chłopiec **padł zemdlony na ziemię brocząc silnie krwią.** Nieszczęśliwym zajęła się nadbiegła matka, która odniosła syna do szpitala Djakonisek.

Młodym nożownikiem zajęła się policja.

Rodzona siostra chciała brata wtrącić do więzienia

Rzadki przykład nienawiści w rodzinie

Opłakane stosunki panują w rodzinie A. zam. w Bydgoszczy, a składającej się z ojca 100-procentowego inwalidy, matki oraz 18-letniego syna i 20-letniej córki. Pracuje tylko matka, która *posługami* **zarabia na utrzymanie całej rodziny.** Nie dosyć więc, że bieda bije ich w niemiłosierny sposób, ale jeszcze ciągłemi swarami i awanturami między sobą ludzie ci zatruwają sobie życie. Szczególną nienawiścią do młodego swego brata pałała siostra.

Chłopak wychowany w takiem środowisku, dopuścił się przed niedawnym czasem jakiegoś przestępstwa, za które został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary. Sąd bowiem chciał mu dać możność poprawy. Wiedziała o tem siostra, która z **zemsty chcąc brata wtrącić do więzienia, wniosła przeciw niemu skargę,** że skradł jej z szafy (w wspólnem mieszkaniu) flaszeczkę z resztą perfum, oraz jakąś starą, bezwartościową książeczkę.

Sprawa znalazła się w Sądzie Grodzkim. P. sędzia Sowiński tłómaczył zawziętej siostrze, że przecież to nie jest tak wielkiem przestępstwem, że brat wziął jej trochę perfum, a gdyby został za to ukarany, musiałby odcierpieć i poprzednią, zawieszoną karę 6 miesięcy więzienia. W końcu p. sędzia Sowiński zapytał, czy wobec tego nie zechce cofnąć skargi przeciw bratu. Obecni na rozprawie byli przekonani, że po takiem przemówieniu, siostra zmięknie w swej zatwardziałości i odstąpi od oskarżenia. Niestety jednak bezwzględna siostra z całym, dziwnym u tak młodej dziewczyny cynizmem oświadczyła: **„skargi nie cofnę i chcę aby brat był ukarany".**

Na sali powstało ogólne poruszenie, wszyscy bowiem byli oburzeni takim **brakiem serca dla rodzonego brata.**

Nastąpiła rozprawa, po przeprowadzeniu której Sąd nie dopatrzył się w czynie oskarżonego chłopca przestępstwa i **uwolnił go od winy i kary.** Zaiste rzadki to wypadek nienawiści w rodzinie. (b.)

Krwawa awantura w nocy na ul. Gdańskiej

Dla „sportu" obijali przechodniów

W nocy na niedzielę ulica Gdańska w Bydgoszczy była widownią, bestjalskich popisów trzech młodych awanturników, którzy **nadmiar swych sił fizycznych wyładowywali na Bogu ducha winnych przechodniów.** Każdego z napotkanych pasantów śpieszących nocą do domu **okładali laskami i żelaznymi bokserami.** Nawet kobietom dostawały się cięgi od nich. W pewnej chwili jeden z „rycerzy" uderzył z taką siłą bokserem w twarz przechodzącego, obok farbiarni Koppa osobnika, iż ten **tracąc równowagę wpadł** na olbrzymią szybę wystawową, **która pod naporem ciała rozprysła się w kawałki.** Brzęk stłuczonego szkła zaalarmował policjanta, **na którego** widok awanturnicy rzucili się do ucieczki, skierowując swe kroki w ul. Dworcową. Policjant puścił się w pogoń za opryszkami, którzy skręcili w ul. Dr. Em. Warmińskiego, gdzie wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru w górę na postrach. Strzały zmusiły jednego z uciekających do zatrzymania się, którego zdołał posterunkowy przy chwycić. Dwaj inni zbiegli. Bohaterem pięści okazał się niej. **Ludwik Krawczak** (Jasna 6), **którego odstawiono do więzienia.** W czasie swej zawadjackiej wędrówki po ul. Gdańskiej zdołali rozbestwieni awanturnicy zranić dotkliwie 11 osób.

Powiat bydgoski na powodzian

Na ręce Komitetu powiatowego w dalszym ciągu złożyli: urzędnicy Starostwa i Wydziału Powiatowego Bydgoszcz — 126,30 zł, urzędnicy Zakładów Impregnacyjnych w Solcu Kuj. 108,30 zł, Kurs L. O. P. P. — gaz w Solcu Kujawskim 153,04 zł, Tow. Śpiewu „Dzwon" w Solcu Kujawskim 60,— zł, Komitet w Solcu zebrane między obywatelstwem 338,20 zł, Komitet w Fordonie zebrane między obywatelstwem 304,43 zł, Komitet wójtowski w Koronowie zebrane 310,14 zł, Komitet wójtowski I. w Bydgoszczy 17,45 zł, Oddział Związku Strzeleckiego w Chrośnie 6,— zł, Oddział Związku Strzeleckiego w Kruszynie 4,— Sokół Kruszyn 3,— zł, Kółko Rolnicze Kruszyn 10,50 zł, Gmina Dobromierz 14,— zł, Gmina Chrośna 19,95 zł, ks. prob. Paluchowski Wierzchucin 20,— zł, p. Szrajda 20,— zł, Piotr Szews 20,— zł, Pasternacki 5,— zł, Klesiński 20,— zł, Klesińska 5,— zł, Iwicka 8, —zł, Głowacki 1,— zł, Kornowski 5,— zł, wszyscy z Wierzchucina.

Pozatem firma Medzeg złożyła 3 wagony cegły, firma Elhardt i Ska, w Bydgoszczy 30 tuzinów pończoch i 165 sztuk rozmaitej bielizny.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom wyżej wymienionym jak i tym wszystkim, którzy złożyli ofiary na listy komitetów lokalnych składa komitet najserdeczniejsze podziękowanie.

Wykaz zebranego zboża i innych produktów zostanie ogłoszony po ukończeniu zbiórki.

(—) Wacław Czaczka
Przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37 6.50 8.05. 9.57 12.54 13.55 15.30 15.58 18.01, 19.58 21.35 (tranzytowy) 23.16
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 7.35, 12.06 12.13 12.59, 13.13, 15.36 17.17 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V — 2 IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55 8.11 13.45 16.10 21.50
Inowrocław—Poznań 2.35 3.50 6.20, 11.45 13.40 16.28 18.10 20.40 22.25, 23.15
Wągrówiec—Poznań 5.00 10.32, 13.26 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie

Start raidu motocyklowego



W ub. niedzielę z placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie odbył się start raidu motocyklowego Warszawa — Wilno — Warszawa (1100 km.) organizowanego przez Legję. W raidzie brało udział 25 motocykli z Legji, Pol. Kl. Motocyklowego, Skody i Wileńskiego K. M. Na zdjęciu — moment startu.

Pociąg popularny na zawody Pomorze-Prusy Wsch. w Królewcu

Dowiadujemy się że „Orbis" w porozumieniu z Zarządem Pomorskiego Związku Piłki Nożnej organizuje pociąg popularny do Królewca na zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Pomorza a Prusami Wschodniemi. Wyjazd ma nastąpić z Bydgoszczy dnia 1 września przez Laskowice, Tczew, Malborg — Królewiec, odjazd zaś z Królewca w dniu 2 września. Niewątpliwie wiadomość powyższą przyjmą sfery sportowe Pomorza z zadowoleniem, tembardziej, że koszta przejazdu mają być minimalne bez wiz i paszportów. Zgłoszenia na wyjazd przyjmują m. in. w Bydgoszczy „Orbis" w Be De Te, Miejski Komitet Wychowania Fizycznego, ul. Libelta 5, tel. 22-56 i Sekretarjat Pom. O. Z. P. N., ul. 3-go Maja 20a, tel. 11-85 w firmie Z. Kochański również w Bydgoszczy.

Gdańsk pokonany przez Lipsk

Odbyty w ub. niedzielę mecz piłki nożnej między reprez. miasta Lipska a reprez. Gdańska zakończył się przegraną tych ostatnich w stosunku 0:1.

Drużyna Gdańska grała w składzie, który jest przewidziany na mecz z reprezentacją Warszawy w dniu 26 bm. w Warszawie. Jedynie spodziewana jest zamiana Krumbuegla i Bartela na Modry i Stolzenberga.

Drużyna B. u. E. V. w niedzielnym meczu z Prussią — Koenigsberg wyszła z wynikiem remisowym. Wynik ten należy przypisywać wielkiej poprawie poziomu gry z drużyn gdańskich. Przestroga to dla gedanistów.

Ze sportu

Bieg sztafetowy Radzymin—Warszawa

Dnia 15 bm. w rocznicę bitwy pod Warszawą odbył się doroczny sztafetowy wyścig Radzymin — Warszawa. Trasa (22 klm.) podzielona została na 20 odcinków po 1100 mtr. każdy. Startowało 5 sztafet. Zwyciężyła Warszawianka w czasie 1:05.31 przed AZS, Policyjnym Klubem Sportowym, Strzelcem i Legją. W sztafecie Warszawianki na ostatnim odcinku biegał Kusociński. Uczestnicy złożyli przed grobem Nieznanego Żołnierza woreczki z ziemią z pola bitwy. Bieg ten jest doroczną manifestacją sportu polskiego na cześć poległych w 1920 roku.

Warszawski „wpław przez Wisłę"

Z Warszawy donoszą: w środę odbył się w Warszawie doroczny wyścig pływacki t. zw. wpław przez Wisłę. Dystans biegu wynosił 500 metrów. Zawody zgromadziły 45 zawodników. Ukończyło bieg 44, w tem 4 panie. Zwycięzył Karpiński (AZS.) 5 minut 59 sek. przed Beżkiem (Zagiew). Z pań pierwsza przybyła do mety Tuperska (YMCA) 7 min. 40 sek. Drużynowy puhar Wedla zdobył AZS., mając 196 punktów przed klubem Zagiew 177 pkt. i YMCA 151 pkt. Rewelacją wyścigu był udział 9-letniego R. Tuperskiego, który zajął 38 miejsce.

Rekordy światowe przed 50-ciu laty

Rekordy światowe z przed 50-ciu lat budzą w nas uczucie politowania, wywołują na naszem obliczu uśmiech wyższości i lekceważenia. Na myśl o tych czasach zamierzchłych maluje się w naszej wyobraźni obraz niedzieli czy święta, gdy z braku nowoczesnych środków komunikacyjnych prądziadkowie posługiwali się szarabanem dla odbycia wycieczki za miasto — wycieczki na dystans kilku najwyżej kilometrów.

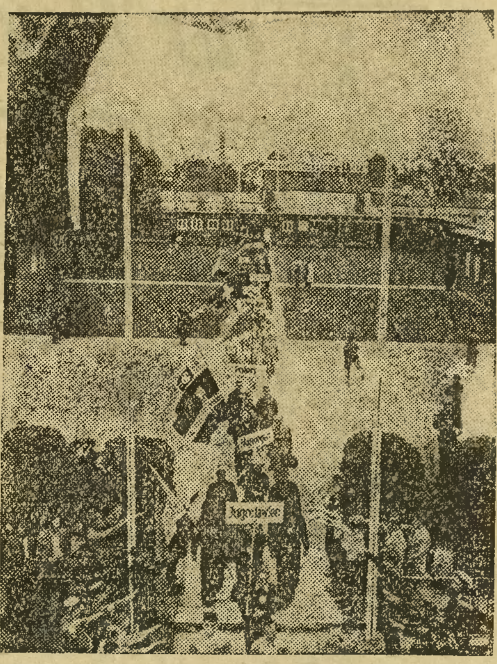
Ale, gdy się przegląda stare kroniki znika wyraz lekceważenia, widzi się, że i nasi dziadkowie potrafili dokonywać niejednego solidnego wyczynu w dziedzinie sportu. Już przed 50 laty odbywały się biegi z rekordem 100 mtr. w 11,2 sekundy. Rekordzistami byli wówczas Amerykanie, którym udawało się przebiec 400 mtr. w 48,8 sekundy. Anglikowi Parsonsowi udał się skok na dystans 7,01 mtr. Nie są to bylejakie wyczyny, bo i dzisiaj mógłby się takim wyczynem pochwalić każdy sportowiec. Nie należy przytem zapominać, że obecne metody i szkoła treningu są znaczne lepsze niż dawniej. W 1894 roku, wykazuje lista rekordów bieg 100 mtr. w 10,8 sek., 200 mtr. w 21,8 sek., 400 mtr. w 48,1 sek.; w skokach na wysokość osiągnięto 1,93 mtr, na dystans 7,15 mtr., w rzucie kulą — 14,32 mtr.

Jak widać z tych porównań, czasy ubiegłe nie były znów tak „zacofane" pod względem rekordów sportowych, jak to się nam wydaje. Nie dysponowano wówczas, to prawda, ani autem wyścigowem, ani samolotem, ani motocyklem, ani motorówką. Stąd też brak wyczynów w tych dziedzinach. Ale za lat 50 i my będziemy w oczach następnej generacji uchodzili za takich samych piechurów i niedorajdów, za jakich uważamy dzisiaj naszych poprzedników, bez słusznej zresztą racji.



Znany automobilista Guy Moll, który ostatnio zdobył Grand Prix Monaco i Niemiec, uległ śmiertelnemu wypadkowi podczas zawodów automobilowych w Pescara.

Pływackie mistrzostwa świata w Magdeburgu



W Magdeburgu odbyły się IV międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy. W zawodach wzięli udział m. in. czterej pływacy polscy z Bocheńskim na czele.
Na zdjęciu — defilada zawodników. W trzeciej grupie — drużyna polska.

Powrót mistrzyni świata

W tych dniach powróciła do Warszawy ze Szwecji polska reprezentacja łucznicza, która wzięła udział w IV-tych międzynarodowych zawodach łuczniczych o mistrzostwo świata, odbywających się w Bastad.

Zebrana na dworcu publiczność owacyjnie powitała p. Kurkowską-Spychajową, która po raz trzeci z rzędu zdobyła mistrzostwo świata, uzyskując 867 punktów w konkurencji głównej zawodów t. zw. „International Reund" oraz zajęła pierwsze miejsce w drugiej konkurencji zawodów t. zw. „Columbia Reund" z wynikiem 433 pkt.

Kolarski mistrz świata uległ wypadkowi

Kolarski mistrz świata Jerzy Speicher (Francja) uległ wypadkowi podczas treningu i nie weźmie udziału w mistrzostwach świata w Lipsku. Reprezentacja Francji zatem składać się będzie z trzech zawodników: A. Magne (zwycięzca Toure de France) Lapebie i Louviot.

Sensacyjny turniej tenisowy w Sopotach

Jak się dowiadujemy, w międzynarodowych zawodach tenisowych, które odbędą się w Sopotach w dniach od 23 do 26 bm. wezmą udział słynne rakiety świata. Tak więc przyrzekli swój udział australijczycy Turnbull i Quist oraz amerykanie Burwell i Jonas. Wszyscy wymienieni, brali, jak wiadomo, udział w międzynarodowych walkach o puhar Davisa.

Sopoty zabiegają również o zjednanie na wspomniane konkursy kilku czołowych rakiet polskich.

JAMES O. CURWOOD 52)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Minęła nowa zima i nowe lato. Dwunastego października przypadały urodziny Mony. Tegoż dnia miała zostać żoną Pietrka. Postanowiono, że młoda para zamieszka narazie z Piotrem i Józią Gourdon, zanim nie spadną pierwsze śniegi i nie ustali się sanna; wtenczas, mając dobrą drogę zwiezie się budulec, i wszyscy mieszkańcy osady Pięciu Palców wystawią wspólnemi siłami nowe domostwo.

Pewnego sierpniowego popołudnia Mona wyruszyła samotnie do żeremi dobrowych, dźwigając koszyk, w którym mieściły się kolacja jej własna, oraz Pietrka. Pietrek wracając z dalszej wycieczki wzdłuż brzegu jeziora, obiecał spotkać się z nią w dawnem miejscu ich wspólnych zabaw. Przed dwoma laty wystawił jej tu niegdyś małutką chatynkę.

Tegoż popołudnia gdy Mona opuściła osadę, obcy wędrowiec skierował kroki ku osadzie Pięciu Palców.

Cechowała go niepowszednia ostrożność. Kroczył przebiegle niby ścigany zwierz, lecz skoro spośród gęsto poszytych mokradeł wydostał się do otwartego, wysokopiennego lasu, począł się wkoło rozglądać nieco żwawiej. Przystanąwszy na moment wciągnął głęboko czyste powietrze, i ruchem pełnym ulgi otarł wzniesione czoło ręką twardą, węźlistą i podrapaną w ciągłem zetknięciu z korą drzew lub chróstem.

Twar zmiał zarośniętą dawno niegolonym zarostem, włosy skudłaczone, i cały był pokryty napoły zeschłem błotem. Szpakowatej czupryny nie osłaniały ani czapka, ani kapelusz; koszula na piersi i u rękawów była poprostu w strzępach, a spodnie nosił wetknięte w długie buty sięgające kolan, które zachowały wyraźne ślady licznych i trudnych przepraw przez strugi i bagniska. Na barkach dźwigał plecak, i jakkolwiek pofałdowany materjał świadczył dość wyraźnie o nędznej zawartości, wędrowiec oswobodził się od tego znikomego ciężaru z głośnem westchnieniem ulgi.

Oparłszy się teraz o najbliższą sosnę zerknął w kierunku bagna z którego przybył, nasłuchując w nerwowem napięciu, czy nie ułow ipzypadkiem jakiegoś odgłosu, będącego na tle sennej ciszy popołudnia przestrogą, lub alarmem. Pod szczeciną brody, mimo gorąca i znużenia twarz miał bladą, niezdrową bladością; policzki mu wklęsły, z głodu lub też choroby, wargi były wąskie i ściągnięte. Jedynie w oczach tlała reszt aenergji. Niespokojne i badawcze śledziły każdy ruch trawy lub gałęzi każdy przelotny cień.

Słodycz dojrzewającego lata, leniwe po szepty n azmianę z głęboką ciszą, snuły się wokół, lub też cicho drżały w powietrzu. Włóczęga spędził poprzednio długie godziny w dusznej atmosferze bagniska, prześladowany chmarą komarów, bąków i muszek. Tu panował miły chłodek. Śród szczytów jodeł, o sto pięćdziesiąt stóp nad głową, dęła od jeziora Superior lekka bryza. Opadając wdół świeży zefir muskał gorące policzki. Czuł się wprost na wargach rzeźbą świeżość.

W znużonych oczach ściganego zwierzęcia zaszła powoli zasadnicza zmiana. Zmiękły surowe linje wokół ust, a posępne rysy rozjaśnił miły uśmiech. Człowiek podniósł plecak, lecz nie zarzuciwszy go na barki dźwigał za rzemień w ręku, poczem odwrócił się tyłem do bagna i ruszył dalej przed siebie.

Radosna zmiana w twarzy wędrowca nie licowała dziwnie z fizycznem wysileniem, z olbrzymim trudem jaki towarzyszył każdemu z jego powolnych kroków. Nie oglądał si ęjuż teraz za siebie, jeno szedł wpatrzony w przestrzeń, jakgdyby wyczekując z minuty na minutę pojawienia się czegoś niezmiernie ważnego, ku czemu dążył ostatkie mgasnącej energji. Skoro trafił wreszcie nad niewielkie źródło bełkocące śród korzeni sosen, padł raczej, niźli ukląkł nad wodą i pił niby ktoś konający z pragnienia. Potem raz poraz nabierając dłońmi chłodnej wody nurzał w niej twarz, lub chlustał sobie na głowę, aż ze szpakowatej czupryny pociekły gęste krople.

Trzymał się teraz biegu strugi. Parokrotnie w trudniejszych miejscach potykał się i padał, a raz, zawadziwszy czubkiem buta o kręty, wystający ponad ziemią korzeń, zwalił się w wodę. Po upływie godziny uszedł zaledwie milę.

Trafił wreszcie na szczyt niewielkiego pagórka, przeciął go, i zstępował wdół skłonu poprzez brzozowy zagajnik, obwieszony festonami pożółkłej kory. Znalazł się teraz na brzegu głębokiego, cichego stawu, rozpoczynającego się w pełnym blasku słonecznym, i ginącego niby w pieczarze, w mrocznej, chłodnej czeluści iglastego boru. Obyty z głuszą człowiek odgadł, iż mogą się tu znajdować żeremia bobrowe, i prawie natychmiast przekonał się o słuszności swej intuicji. Mocny ogon uderzył wodę z takiem samem chlaśnięciem, z jakiem ją uderza wiosło trzymane na płask, a na ten sygnał trwogi, o rzut kamieniem, ciemny, drobny przedmiot jął przecinać lustro stawu.

Człowiek usiadł chwiejnie. Wzrok miał tak zmącony, że dostrzegał z trudem nawet ruchome przedmioty. Przechyliwszy się na bok upadł i wyciągnął się na grubej ściółce gęstej, zielonej trawy. W następnej chwili leżał już z przymkniętymi oczyma, lecz mając słuch czujnie napięty. (Ciąg dalszy nastąpi)

Programy radjowe

WTOREK, 21 SIERPNIA

Radjostacja warszawska

6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 12.10, 13.20 Koncert zespołu N. Mańskiej. 13.05 Audycja dla dzieci: a) „Mądre gęsi" A. Waldenbergowej (opowiadanie), b) „Dwie kozy", pióra M. Dynowskiej (dialog). 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadom. o eksporcie polsk. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Reportaż muzyczny. 17.00 „Skrzynka P. K. O.". 17.15 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego Członk. Ork. Filharm. Warsz. 18.00 Odczyt budowlany, 18.15 Arje i pieśni w wyk. E. Mossakowskiego. Przy fortep. J. Lefeld. 18.45 Pogadanka harcerska. 18.55 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". 19.15 Drobne utwory fortepianowe w wyk. M. Jonasówny. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Minuty literackie" ze Lwowa. 20.12 „Po jednej piosence" (płyty). 20.35 Wiadom. roln., wygł. p. J. Płatek. 20.55 Transm. z Wiednia. Koncert Muzyki Polskiej. Wyk.: Ork. Filharm. Wied. pod dyr. T. Mazurkiewicza i I. Dubiską (skrzypce). 22.50 „Za kulisami zbrojeń", wygł. p. J. Załęski (odczyt), 22.45 Muzyka taneczna (płyty). 23.00—23.05 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

16.00 **Lwów.** „Gondoliere" — reportaż muzyczny w opr. Celiny Nahlik.
18.30 **Moskwa (WZSPS).** Koncert symfoniczny.
18.45 **Kraków.** „Stary Kraków" — w opr. dr. J. Dobrzyckiego.
18.45 **Lwów.** „Z naszej włóczęgi karpackiej" — wygł. p. Anna Ludwika Czerny.
19.20 **Lahti.** Koncert symfoniczny.
20.00 **Londyn Regional.** Wieczór Czajkowskiego. Tr. z Queens's Hallu.
20.02 **Lwów.** Kwadrans literacki.
20.12 **Poznań.** Recital śpiew. p. Janowskiej-Kopczyńskiej.
20.15 **Bukareszt.** Koncert symfon.
20.35 **Kraków.** „Kult żołądka i jego piewcy" — wygł. F. Stendigowa.
20.35 **Lwów.** „Okrętem polskim do Palestyny" wygł. inż. J. Thon.
20.45 **Medjolan.** „Si" — opera Mascagniego.
21.00 **Wiedeń.** Koncert muzyki polskiej.

ŚRODA, 22 SIERPNIA.

Radjostacja warszawska.

6.35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty); 7,20 Chwilka pań domu; 12,10 Muzyka popul. (płyty); 13,05 Koncert zesp. Z. Grossmana; 14,00 Wiadom. o eksporcie polskim; 14,05 Wiadom. gospodarcze; 16,00 Muzyka lekka. Wyk.: orkiestra jazz. teatru „Hollywood" pod dyr. Z. Górzyńskiego i I. Cernero (piosenki). Przy fort. J. Lefeld; 17,00 „Listy do dzieci" omówi p. W. Tatarkiewicz; 17,15 Koncert solistów. Wyk.: B. Bragińska (msopran) i D. Danczowski (wiolonczela). (Tr. ze Lwowa). Akomp. w Warszawie); 18,00 „Książka i wiedza"; 18,15 Koncert popul. z Ciechocinka w wyk. ork. symf. pod dyr. Br. Szulca; 18,45 „Wspomnienia legjonowe"; 18,55 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 19,15 Muzyka lekka (płyty); 19,50 Wiadom. sport.; 20,02 Feljeton aktualny; 20,12 Koncert; 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (tr. z Gdyni); 21,02 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski; 21,12 Koncert solistów. Wyk.: Br. Gimpel (skrzypce) i J. Gimpel (fortep.); 22,00 „Czarna godzina Pajci Gotesman", fragm. z książki p. t. „Ludzie, którzy jeszcze żyją", Cz. Halicza (kw. liter.); 22,15 Muzyka tan.; 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

15,15 **Daventry.** Koncert symfoniczny z Bournemouth.
17,00 **Katowice.** „Nieśmiertelny mistrz Cremony — Antonio Stradivarius" — wygł. p. Br. Romaniszyn.
17,15 **Warszawa i Lwów.** Koncert solistów.
18,55 **Poznań.** „Facecje przyrodnicze" — „5 minut przy ulu pszczół" — wygł. dr. J. Rzóska.
19,00 **Katowice.** „O literaturze Śląska Cieszyńskiego" — wygł. dr. O. Ręgorowiczowa.
19,45 **Bukareszt.** Wieczór operowy. 1) „Pajace" — opera Leoncavalla, 2) „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego.
20,00 **Daventry.** Wieczór Bacha.- Tr. z Queen's Hallu.
20,12 **Lwów.** Muzyka lekka.
20,30 **Strasburg.** „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta (tr. z Teatru w Vichy).
20,45 **Rzym.** „Guarany" — opera Gomeza.
21,02 **Kraków.** „W brytyjskiem muzeum" — wygł. dr. A. Waligórski.

KONTROLA RADJOFONICZNOŚCI PRELEGENTÓW I ŚPIEWAKÓW.

Polskie Radjo w nieustannej dążności do zapewnienia słuchaczom najlepszych audycyj pod względem radjofoniczności głosu, wprowadza pewną nowację która w przyszłości pozwoli na uniknięcie powtarzających się często usterek. Stworzona zostaje mianowicie pewnego rodzaju kartoteka, w której przy nazwisku artysty lub prelegenta, notować się będzie krótką charakterystykę jego ostatniego występu przed mikrofonem. Pożyteczność takiej kartoteki dla radja, a nawet dla jego słuchaczy nie ulega wątpliwości gdy się zważy, że chodzi tu prawie o 5.000 osób występujących w ciągu roku przed mikrofonem, tak w dziale muzycznym, jak i w odczytowym.

Z kartoteki będzie się korzystać w ten sposób, że przy następnem angażowaniu artysty i prelegenta na kartce z zawiadomieniem o występie, informować się ich będzie o zauważonych drobnych usterkach z powołaniem się na specyficzny charakter mikrofonu, który wymaga jak wiadomo specjalnego szkolenia głosu. Dalszą konsekwencją tej kartoteki będzie opracowanie skorowidza osób występujących przed mikrofonem według stopnia radjofoniczności głosu. W ten sposób słuchacze otrzymają w programie radjowym tylko najlepszych spośród dobrych artystów i prelegentów radjowych.

BRUDNA POLITYKA I BRUDNA BIELIZNA.

Reklama handlowa, szeroko rozwinięta w Stanach Zjednoczonych, płata niekiedy amerykańskim rozgłośniom radjowym złośliwe figle.

Niedawno speaker jednej ze stacyj nowojorskich zdawał przed mikrofonem sprawę ze sporu politycznego, który wynikł między dwoma wybitnymi posłami do Kongresu Stanów Zjednoczonych. Relację zakończył speaker przytoczeniem słów jednego z polityków, który oświadczył:

— Brak skrupułów i wstrzemięźliwości u mojego przeciwnika zmusza mnie do przyjęcia jego metody: jego prywatne brudy będę musiał wyciągnąć na forum publiczne.

Bezpośrednio po tej relacji speaker, nie zmieniając tonu, zapowiedział:

— Brudną bieliznę pierzecie jedynie maszy do prania X

✝

Dnia 18 sierpnia r. b., zmarła niespodzianie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w 43 roku życia, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza troskliwa matka, córka, synowa i siostra

ś. p.

ANNEMARIE HENTSCHEL

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci, rodzice i rodzeństwo.

Drogie nam zwłoki złożone będą na wieczny spoczynek dnia 22 sierpnia 1934 r. o godzinie 16-tej z kostnicy cmentarza ewangelickiego przy ul. św. Jerzego.

Toruń, Berlin, Königsberg, Hillegom, dnia 18 sierpnia 1934 r. 5841

✝

W sobotę, dnia 18 sierpnia 1934 r. zasnęła na zawsze po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza kochana szefowa

ś. p.

ANNEMARIE HENTSCHEL

Zmarła swemi zaletami, charakterem i nieograniczoną dobrocią zaskarbiła sobie u nas wszystkich niezatartą pamięć.

W szczerym żalu pogrążeni

urzędnicy i pracownicy
zakładów ogrodniczych
G. HENTSCHEL

Toruń, dnia 18 sierpnia 1934 r. 5840

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 22-go sierpnia 1934 r. o godz. 10-tej sprzedam w Łąsku Małem w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą ca 20 wozów żyta w stodole. Wartość zajętego zboża oszacowano na kwotę 600,— zł, zaś dnia 22 sierpnia 1934 r. o godz. 12-tej w Osieku ca 18 wozów żyta w sąsieku, 40 ctr. jęczmienia w stodole w sąsieku ca 8 wozów i 8 owiec starych matek Wartość zajętych przedmiotów oszacowano na kwotę 992,— zł.

Zajęte zboże obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji. 5544

(—) Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie

KONKURS.

Zarząd Miejski w Grudziądzu, wydzierżawi w drodze konkursu Łaźnię Parową wraz z kompletnem urządzeniem najwięcej dającemu na przeciąg 6 lat. Zamknięte oferty z napisem „Oferta na dzierżawę łaźni" należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Grudziądzu, Ratusz pokój 318, do dnia 31 sierpnia br. godz. 12-tej gdzie udziela się również bliższych informacyj o warunkach dzierżawy.

Wadjum w wysokości 5 proc. oferowanego czynszu rocznego należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej a dowód złożenia dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub też nie uwzględnienia żadnej oferty.

Grudziądz, dnia 17. 8. 1934 r.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

5836 Zlec. nr. 564-GR

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 23 sierpnia 1934 roku o godzinie 16-tej sprzedam w Witoldowie w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą 25 wozów żyta w stogu. Wartość zajętego zboża oszacowano na kwotę 1000 złotych. Zajęte zboże obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji. 5846

(—) Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW w Bydgoszczy

ogłosiła przetarg na dostawę opału.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 188 z dnia 18 sierpnia 1934 r.

Zlec. nr. 996-8 5835

Km. VII.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1934 roku o godz. 10,45 w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 24 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Apolinarego i Heleny Burzyńskich składających się z 1 bufetu koloru orzechowego, 1 zegara w szafie marki Becker, 1 kanapy z obudowaniem i lustrem 1 kryształowej wazy do bowli z podstawką kryszt., 5 różnych naczyń kryształowych, 1 aparatu radjowego Telefunken na prąd z głośnikiem, oszacowanych na łączną sumę zł. 850,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII.

5843 Zlec. nr. 279-8-K

Plac

budowlany na sprzedaż. Toruń, Grudziądzka 85. (5827

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc wrzesień 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **za mies. wrzesień 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **na miesiąc wrzesień 1934 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", **za miesiąc wrzesień 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnja 23 sierpnia 1934 roku o godzinie ..tej sprzedam w Łakomowie w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą 1 stóg pszenicy ca 200 ctr. 1 stóg słomy zeszłorocznej ca 300 ctr., 40 ctr. żyta umłóconego na śpichrzu, 120 ctr. jęczmienia w słomie w stodole ca 30 wozów. Wartość zajętego zboża oszacowano na kwotę 3520,— zł, zaś dnia 23 sierpnia 1934 r. o godz. 12-tej w Łakomowie 150 ctr. żyta na spichrzu młóconego, 90 ctr. jęczmienia na spichrzu młóconego, 1 stóg pszenicy ca 120 ctr., 1 powózka żółta, 1 para szorów wyjazdowych białe okucie komplet, 7 tuczników, 7 średniaków a 80 funtów i 8 prosiąt.

Wartość zajętego zboża wzgl. inwentarza oszacowano na kwotę 4030,— zł. Zajęte zboże wzgl. inwentarz obejrzeć można 15 minut przed rozpoczęciem licytacji.

(—) Kantowicz, komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie
5845

Km. VI. 814-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 sierpnia 1934 roku o godz. 10,30 w Bydgoszczy ul. Dworcową 37 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Apolinarego i Heleny Burzyńskich składających się z 1 pianina koloru czarnego, 1 kanapy klubowej w skórze żółtej, 2 foteli klubowych w skórze żółtej, 1 stolika z płytą mosiężną, oszacowanych na łączną sumę zł. 1330,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII.

5842 Zlec. nr. 278-8-K

Km. 1971-34 i dalsze.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 57, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1934 r. o godz. 10,30 w Bydgoszczy ,ul. Gdańska 140, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Bracia Schlieper i Peka składających się z samochodu ciężarowego, maszyny do tartaku, wozu osobowego, motoru elektrycznego, artykułów drenarskich i budowlanych, 1 traktora marki Lanz, 1 traktora marki Fiat, 6 platform i 4 wozy robocze, oszacowanych na łączną sumę zł. 12840,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1934 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

Zlec. nr. 276-8 5834

Km. 1020-34

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOSCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 57, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1934 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, ul. Dworcową w firmie Hartwig odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Stefana Chlebowskiego składających się z 2000 sztuk zębów sztucznych porcelanowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1000,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 20 sierpnia 1934 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

5833 Zlec. nr. 277-8

Do akt. nr. Km. 1494-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. IV B. Borzęcki, zamieszkały w Bydgoszczy ul. Paderewskiego 18, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 24 sierpnia 1934 r. o godz. 10-tej nie później jednak niż w dwie godziny w Bydgoszczy, przy ul. Nowy Rynek 3 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z maszyny heblarki f. Herkules oraz piły taśmowej, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 19 sierpnia 1934 r.

(—) B. Borzęcki, komornik.

5832 Zlec. nr. 275-8

II. Km. 1932-34

OBWIESZCZENIE.

W dniu 24 sierpnia 1934 r. o godz. 9 przy Placu Wolności nr. 5, sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: gabinet męski, pokój jadalny, pianino marki Sommerfeld, dywany lampy, obrazy, zegar stojący itp.

Oszacowane na sumę 5775 zł. Obejrzeć można przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II, w Bydgoszczy, Pomorska 42.

Zlec. nr. 274-8 5831

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.